

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti- tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti- towej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyj- muje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Lu- dwika Płobna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra- czył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. najmiłosiej zatwierdzić wybór Włodzimierza Youngi, właściciela dóbr w Hruszatykach, na zastępcę prezesa Rady po- wiatowej w Przemyślu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lipca.

Ambasadorowie Austro-Węgier i Rosyji w Konstantynopolu polecieli austro-węgierskim i rosyjskim konsulom w okręgach macedoń- skich, by czuwali nad skrupulatnem przepro- wadzeniem reform, by porozumiewali się z sobą w tej sprawie i za wspólnem porozu- mieniem przedkładali swe wnioski generalne- mu inspektorowi i walim.

Jakoż głównie działalność konsulów, zupełnie zgodnej z tem poleceniem, przypa- dać należy zasługę tego faktu, że afera przybrała zwrot stosunkowo pomyślny. Bez tej akcji na porozumieniu dwóch mocarstw oparłby się, kto wie czy dałoby się było zażę- gnać turecko-bułgarski zatarg i uniknąć po- żołą wojennej.

Świeżo udali się konsulowie Austro- Węgier i Rosyji w Ueskibie do Gotivara dla przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie rzekomych wykroczeń tureckich. Ró- wnocześnie dragomani tych samych konsu- łów w Adrianopolu przedsięwzięli wypra- wę, dla zbadania prawdziwych przyczyn tłum- nej emigracji z różnych miejsc wilajetu do Bułgarii.

Prasa rosyjska omawia niezaprzeczone korzyści takich wypraw konsularnych i o-

świadcza się za tem, by zmienić je w stałą instytucję. Taka bowiem kontrola mogłaby bardziej, niż wszelkie inne zarządzenia, uspo- koić chrześcijańską ludność Macedonii i Sta- rej Serbii.

Skoro jednak mowa jest o czynnikach, którym należy przypisać zwrot ku lepszemu w Macedonii, to nie godzi się pominąć tak- że wielką pod tym względem zasługę Hilmi- ego baszy, jako generalnego inspektora dla reform. Zarządzeniami swemi, a zarazem bar- czną czujnością, z jaką osobiście dozoruje ich wykonania, przekonywa Hilmi basza nie- ustannie ludność macedońską, że istotnie ma dobro jej na celu. Wedle raportów general- nego inspektora udało mu się już wprowa- dzić w skład policji 147, a do żandarmerji wcielić 670 chrześcijan. Chłubi on się usu- nięciem złych żywiołów tureckich ze służby bezpieczeństwa, nadto zaś dokłada starań o ekonomiczne podniesienie kraju, obracając n. p. tę część dochodów, którą wolno mu zatrzymać, na budowę dróg i mostów, jakoteż inne pożyteczne inwestycje.

Hilmi basza miał do pokonania niesły- chanie wiele przeszkód. Obok głównego za- dania, które obejmuje wszystkie dziedziny administracji, sądownictwa, rolnictwa i fi- nansów, przypadł mu jeszcze udział w zwal- czaniu oporu Albańczyków i w rozpraszaniu bułgarskich oddziałów powstańczych. Okazał przy tem wiele energii i zręczności. Dopiero też dzięki jemu można obecnie uważać opór Albańczyków za złamany, a także ruch po- stańczy wygasł prawie w zupełności. Przed paru dniami padł jeden z najgroźniejszych wodzów powstańczych Aleksy z Poraju, po- niósłszy śmierć w walce z Turkami pod Pe- triczem. Był to intelektualny sprawca wszy- stkich zamachów na linii kolejowej Konstan- tynopol-Saloniki.

Ze ruchawka wygasa, dowodzi między innymi to, iż władzy tureckiej w ciągu miesiąca maja i czerwca udało się skonfi- skować nie mniej, jak 1750 karabinów, 227 rewolwerów, 34.936 naboju, 195 bomb i 391 kilogramów dynamitu. Tym sposobem pozbawiono powstańców znacznej części amu-

nicy i niemal uniemożliwiono im czynną akcję.

Na końcu przyczyniła się do wyga- snięcia ruchu powstańczego, także uchwała komitetów macedońskich w Bułgarii, by księstwa nie mieszać w sprawę i nie narażać tego jedyne przytułku Bułgarów macedoń- skich na niebezpieczeństwo. Tak więc pacyfi- kacja Macedonii, znajduje się na lepszej, niż powszechnie sądzą, drodze i jest nadzieja, że akcja wdrożona przez Austro-Węgry i Rosyję odniesie pożądaną skuteczną powstrzyma- dalszy, bezcelowy krwi rozlew i zapewni ciężko skolataną ludność macedońską lepszą przyszłość.

Po zgonie Papieża Leona XIII

Uniwersytet lwowski wysłał na ręce ks. kardynała-kamerlenga Oreglii następującą w języku łacińskim zredagowaną depezę kondolencyjną:

„Uniwersytet lwowski (w Galicji, w Austrii) współ z całym żywiołem katoli- ekiem przejęty najgłębszym bólem, ciężko o- płakuje zgon Ojca św. Leona XIII, wyrwa- nego obecnie z pośród żyjących najwyższego kapłana i nauczyciela Kościoła, męża pełne- go mądrości Bożej i ludzkiej, znakomitego umysłem wysoce roztropnym, opiekuna wszy- stkich nauk, orędownika pokoju nieustraszo- nego i wytrwałego.

Najj. Cesarz Franciszek Józef polecił ambasadorowi austro-węgierskiemu przy Wa- tykanie wyrazić współczucie także hr. Camillo Pecci i innym bratankom zmarłego Pa- pieża.

Oficjalnie ogłoszono, że konklawe zbie- rze się stanowczo dnia 31 b. m. W obec sprzecznych wiadomości dzienników stwier- dzono, że Kollegium św. dotychczas nie wy-

stosowało żadnej noty politycznej do ciała dyplomatycznego.

Osservatore Romano występuje przeciw ogłaszanym przez różne pisma rzekomym szczegółom z posiedzeń Kongregacji i za- znaacza, że prócz wiadomości oficjalnych wszystkie inne w obec zaprzysiężonej tajemnicy są zmyślone.

Na odbytej w sobotę kongregacji za- mianowano komandora Puccinellogo dostaw- cą żywności dla konklawe, inżynierów Suci- dera i Mannucciego architektami, a Capo- grossiego komisarzem konklawe. Prócz tego powzięto jeszcze kilka innych uchwał.

Wszystkie informacje z Rzymu podno- szą zgodnie, że konklawe będzie miało zape- wniającą swobodę i że żaden wpływ postron- ny nie zamąci wyboru nowego Papieża. Sta- nowisko włoskiego rządu znajduje powsze- chne uznanie. Unika on wszystkiego, co mo- głoby nań rzucić podejrzenie, o chęć wywar- cia jakiegokolwiek presji. Także inne mocar- stwa starają się okazać, że nie myślą o uk- roceniu w czemkolwiek swobody przyszłego konklawe.

W kościele św. Jadwigi w Berlinie od- prawiono w sobotę uroczyste żałobne nabo- żeństwo za duszę Papieża w obecności za- stępców cesarza, cesarzowej i kanclerza, da- lej kilku ministrów i ciała dyplomatycznego. Na nabożeństwie był także obecny personal ambasady austro-węgierskiej.

(Telegrams).

Rzym, 27 lipca. *Vocce della Verita* o- głasza tekst dokumentu, ułożonego przez Je- zuitę Angeli, a włożonego do trumny s. p. Leona XIII. Dokument zawiera biografię Pa- pieża, wskazuje potem na smutne czasy o- becne a kończy oświadczeniem, że trudno porównać któregośkolwiek z Papieży z Leo- nem XIII pod względem dobroci serca, wiel- kości ducha, czystości całego życia i nieska- zitelności charakteru.

Rzym, 27 lipca. Kardynałowie Skrben- sky, Richard, Gibbons i Baicillieri przybyli tu.

Rzym, 27 lipca. W kaplicy *di Julia*, w kościele św. Piotra, odprawiono przy współ-

O MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XX.

(Ciąg dalszy).

Wojsko, ciągnące bez straży i podsku- tów, luznemi, bezładnemi kupami, byłoby strzeżone w istocie zdaleka najleniwszego przyjaciela, szło bowiem z muzyką i głó- wym śpiewem. Tu i owdzie odrywał się od szeregów tłumy jeździec z psami i zaba- wiał się szczuciem wystraszonego zająca, a inni przystawali, zakładając się: dogoni, czy nie dogoni?

W głowie pomieścić się nie mogło zdumionym mieszkańcom pogranicza to dziwne zachowanie się niespodziewanych gości. Bo szary lud, nie wtajemniczony w sprawy pa- now, nie wiedział, że nie na wojnę ciągnie tym razem rycerstwo polskie, lecz na we- sele.

Pan Marcin Zborowski prowadził córkę Krystynę w objęcia narzeczonego, a prowadził ją dwornie i strojnie, aby Wołosi widzieli, że idzie do nich pani z wielkiego domu. Cztery tysiące szlachty towarzyszyło mu do Soczawy.

Szli z nim wszyscy krewni domu Zbo- rowskich: Tenczyńscy, Szydłowiccy, Lancko- rońscy, Tarnowscy, Ostrorogowie, Rozra- źewscy, Konarscy, Choinscy i Kurzbacho- wie — szli przyjaciele: Górkowie, Myszkowscy, Tomiccy, Krupscy, Jazłowiccy, Lu- tomirscy, Kościeleccy — szli wielką kupą dysydenci z Wielkiej i Małej Polski pod wodzą Niemcewskiego, zwanego przez współ- wierców *vir bonus et pius*.

Każdy wiódł z sobą liczną gromadę służby, każdy bowiem chciał wystąpić, jak najświetniej na weselu córki krewnego, przy- jaciela, głowy dysydentów. Co kto miał w domu, w skrzyniach, w stajni najlepszego, najbogatszą suknię, najkosztowniejszą broń, najognistszego konia, brał z sobą w drogę, aby się oblubienica gospodarza nie powsty- dziła swojego orszaku weselnego.

Do hufców pańskich przyłączył się cały rój uboższej szlachty — klientów, dwor- zan, dzierzawców, oficyalistów domu Zbo- rowskich i różnych niespokojnych duchów, ciągnących zawsze tam, gdzie można coś no- wego, ciekawego zobaczyć i zabawić się w wesołej kompanii.

Już było zdaleka widać ciemną wstęgę lasów wołoskich, strzegących przystępu do dziedzictwa gospodarza.

Straszne niejednokrotnie bywały te po- nure knieje dla rycerstwa polskiego. Czyhał w nich zdradziecki chłop z siekierą i pod- cinał drzewa i spychał je na wojsko, dru- zgocąc ludzi, konie, a potem rzucał się zuchwale na łup łatwy i zgnęał się okrutnie nad rannymi. Nosy obeinal bezbronnym, je- lita im wyprawał, kości łamał.

Znano dobrze w Rzeczypospolitej dzi- kosć ludu hospodarskiego, każdy bowiem ry- cerski dom polski liczył kogoś pomiędzy przodkami, który wojował na Wołoszy. —

Z ojca na syna przechodziła powieść o kłę- skach Kazimierza Wielkiego i króla Ol- brachta.

Przeto zachmurzyły się wszystkie twa- rze, gdy się w dali, na tle błękitnego nieba, zarysowała ciemna ściana, tak długa, tak rozległa, iż najbystrzejsze oko nie mogło do- trzeć do jej początku i końca. Dużo szlache- tnej krwi polskiej wsiątko bez sławy i bez pożytku w wilgotną ziemię tych lasów zdra- dzieckich.

Jedno tylko oblicze rozjaśnił blask wiel- kiej radości i oblała je łuna szczęścia.

Serce Krystyny Zborowskiej rzuciło się w piersi i zadrżało na widok lasów, bo po- za tą siną wstęgą czekała ją miłość upra- gniona, bolem, tęsknotą i wiernością zdobyta miłość. Już idzie ku niej ta błogostawiona czarodziejka i otwiera ramiona do gorących uścisków, usta do słodkiego szeptu.

Lecz dlaczego nie widać jeszcze oblub- ienica? Miał wyjść sam na czele swoich chorągwi nadwornych, miał powitać pana krakowskiego na ziemi polskiej i przeprowa- dzić go przez lasy i puszcze drogami pewne mi. Tak obiecał przez swoich posłów.

Przyjdzie, niezawodnie przyjdzie... tylko go patrzeć... i jego prze niecierpliwa tęsknota do jej stóp... i on nie zwleka umyślnie — przekonywała się Krystyna. — Drogi w la- sach są uciążliwe... może zatrzymała go jaka nieprzewidziana przeszkoda...

Tymczasem zbliżał się wieczór, cichy, smutny wieczór października bez świergotu, układającego się do snu ptactwa, bez woni łąk dzierzganych kwiatami, bez oddechu łą- nów, rozkołysanych zbożem.

Słońce zachodziło duże, czerwone, ką- piące się w łunie krwawych blasków, które rozlały się szeroko po niebie.

Orszak weselny Krystyny zatrzymał się w szczerem polu na obszernem ugorzysku. Służba ustawiła wozy w czworobok, rozwi- nęła namioty, zapaliła ogniska. Kucharze za- krzątnęli się około wieczerzy.

Przed szkarlatnym, jedwabnym namio- tem siedział pan Marcin Zborowski na krze- śle składanem, gawędząc z panem Niemo- jewskim, sędzią wołoskim. Byli obaj gor- liwymi protestantami, sprawy nowej wiary leżały im na sercu. Sędzia, mąż jeszcze młody, znany z gorącej, namiętnej wymowy, znakomity prawnik, uczony teolog, przywią- zywał wielką wagę do działalności Herakli- desa na Wołoszy.

— Wytrzyma-li gospodarz w gorliwo- ści, to przybędzie naszej wierze srogi szmat bogatej ziemi — mówił.

— Słychać, jako duchowieństwo wscho- dnie jest naszym prawdom wielce krzywe — zauważył kasztelan.

— Wołosza, to nie Rzeczypospolita. Tam jest wola gospodarowa wola jedyną, naj- wyższą.

— Ale ta wola gospodarowa bywa krótka. Wiadomo, jako naród wołoski jest chciwy na zmianę panów. Pięciu już hospo- darów pamiętam w Soczawie. Nierad jestem młodzieńczemu pośpiechowi księcia Jakóba.

Rzekłszy to, podniósł kasztelan głowę i spojrzął bystro w mroki wieczorne, uszu- bowiem jego doleciało ciężkie stapanie but- ów żelaznych, chociaż w obzbie nie było ani jednego męża zbrojnego. Wszystkie pan- cerze, kirysy, tarcze i kopie, spoczywały na wozach.

— Zbliża się ktoś zbrojny — odezwał się zdziwiony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

udziale wielkiej liczby pobożnych czwarte nabożeństwo żałobne za zmarłego Papieża. Celebrował je msgr. Cepetelli.

We wczorajszej kongregacji wzięło udział 40 kardynałów. *Tribuna* pisze, że zajmowała się ona wyłącznie odczytaniem testamentu.

Roboty około urządzenia konklawe prowadzono wczoraj gorliwie dalej, mimo, że to była niedziela.

Budapeszt, 27 lipca. Kardynał-prymas Vaszary odjechał wczoraj wieczorem do Rzymu.

Prowizoryczny pogrzeb Ojca św.

W sobotę, dnia 25 b. m., po południu zamknięto kościół św. Piotra dla publiczności i natychmiast rozpoczęto przygotowania do ceremonij pogrzebowych. Zwłoki przeniesiono na środek kaplicy Najśw. Sakramentu.

Około godziny 5 po południu papiescy żandarmi i gwardziści pałacowi ustawili się w kościele św. Piotra i utworzyli szpalery wzdłuż drogi, którą miał przebyć kondukt. Po ukończeniu wszystkich przygotowań otwarto znowu kościół i wpuszczono kilka tysięcy osób, które miały na to osobne legitymacje. Dla ciała dyplomatycznego, które w pogrzebie wzięło udział w uniformach galowych, jakoteż dla rzymskiego patrycyatu, urządzono osobne trybuny.

Około godz. 7 wieczorem kościół zajął światłem elektrycznym. Kardynałowie, zgromadzeni w *Capella del Coro*, weszli procesyjnie do świątyni, w towarzystwie dygnitarzy papieskich i gwardji szwajcarskiej i zajęli miejsca po obu stronach katafalku. Następnie pojawiła się kapituła z penitencyaryuszem na czele, i udała się z zakrysty do kaplicy Przenajśw. Sakramentu. Tam dziekan kapituły pokropił zwłoki i zaintonował psalm *Miserere*, którego dalszy ciąg odśpiewał chór śpiewacki.

Następnie pochód uszykował się w następującym porządku: Na przodzie seminarjum watykańskie, penitencyaryusze, kapituła watykańska; dalej św. Kollegium, za którym gwardja szlachecka niosła zwłoki Leona XIII; po obu bokach postępowała gwardziska i członkowie arcybactw św. Michała w Borgo. Pochód zamykali dygnitarze papiescy, podkomorzowie honorowi i prałaci wysocy oraz oddział gwardji pałacowej.

Zwłoki Ojca św. złożono następnie na katafalku, zwrócone twarzą do głównego ołtarza kaplicy Najśw. Sakramentu. Po zamknięciu chóru śpiewaków, dziekan kapituły udzielił Zmarłemu absoliucji i pokropił zwłoki święconą wodą. Następnie major-domus wśród ogólnej ciszy i wzruszenia obecnych zakrył twarz Zmarłego białym welonem; zwłoki nakryto czerwona jedwabną kapą. Gwardja szlachecka podniosła zwłoki z katafalku i ułożyła je w trumnie cyprysowej, wybitej karmazynowym aksamitem. Do trumny włożono trzy czerwone sakiewki jedwabne; każda

z nich zawiera tyle medali złotych, względnie srebrnych i brązowych, ile lat liczy pontyfikat Leona XIII. Do skrzyneczki ołowianej z denkiem szklanym, włożono pergamin z biografią Papieża i mowę pochwalną.

Wśród ogólnego wzruszenia i modłów trumnę zamknięto i zapieczetowano pieczęciami kardynała-kamerlenga Oreglii, Rampolli, arcybiskupa bazyliki i major-domusa. Następnie włożono trumnę cyprysową do trumny ołowianej, którą bardzo szczerze zalutowano. Na trumnie tej znajduje się napis podający wiek zmarłego, lata jego pontyfikatu i dzień śmierci. Podczas lutowania trumny, które trwało przeszło pół godziny, notaryusz kapituły watykańskiej odczytał w języku łacińskim akt, potwierdzający dokonane ceremonie. Po zalutowaniu i opieczętowaniu trumny ołowianej, włożono ją do trzeciej trumny drewnianej, na której wieku znajduje się herb Ojca św.

Nastąpiło ostatnie pokropienie zwłok, poczem gwardja szlachecka przeniosła trumnę do krypty, w której miała być prowizorycznie przechowana. Krypta ta znajduje się po lewej stronie kościoła ponad drzwiami prowadzącymi do kaplicy del Coro. W tej krypcie pozostaną zwłoki aż do wykończenia grobowca w miejscu, w którym mają być w myśl testamentu złożone na wieczny spoczynek.

Chór odśpiewał psalm *Benedictus Dominus Deus Israeli*, a trumnę za pomocą windy sznurowej podniesiono do wysokości krypty i tam złożono ją około godziny 9 wieczorem. Ołbrzymi kościół, z którego szczytu rozlewało się światło elektryczne, przedstawiał imponujący widok. Podczas całego trwania ceremonij w kościele, rozlegały się modły wiernych i rozbrzmiewały dzwony kościoła św. Piotra. Chwila ostatecznego złożenia trumny ze zwłokami była uroczysta i wzruszająca.

Podczas zamurowywania krypty kapituła katedralna i kardynałowie opuścili kościół, wychodząc powoli publicznie, a pozostali tylko bratankowie Papieża, kilku gwardzistów szlacheckich, zastępcy kapituły, notaryusz i kilka jeszcze osób, aż do zupełnego zamurowania krypty, na której umieszczono p'ytę z napisem: „Leo P. P. XIII“.

O godzinie 10 wieczorem kościół zupełnie opustoszał, tak samo plac św. Piotra.

Przyjęcie przez św. Kollegium ciała dyplomatycznego.

W sobotę przed południem św. Kollegium przyjęło ciało dyplomatyczne przy Watykanie. Dziekan ciała dyplomatycznego, ambasador portugalski wygłosił mowę, w której wyraził serdeczne współczucie wszystkim reprezentowanym państwom z powodu zgonu Leona XIII. Następnie podniósł zasługi i przymioty zmarłego Papieża i zakończył mowę wyrażeniem nadziei, że Bóg oświeci św. Kol-

legium przy wyborze nowego Sternika nawy Piotrowej, powołanego do kierowania Kościołem św. i znajdzie środki dla złagodzenia namiętności, uspokojenia umysłów.

Kardynał-kamerlengo Oreglia w odpowiedzi podziękował za okazane współczucie, poczem podniósł, że Kollegium św. właśnie ma przystąpić do wykonania swego największego prawa, do wyboru tego, który, jako Namiestnik Chrystusa na ziemi, ma objąć kierownictwo Kościoła. W tej tak poważnej i uroczystej chwili Bóg nam z pewnością nie odmówi Swej pomocy i łaski, której potrzebujemy, aby spełnić to ciężkie zadanie. Kardynał Oreglia wyraził imieniem św. Kollegium ciała dyplomatycznemu serdeczne podziękowanie.

Następnie św. Kollegium przyjęło kawalerów zakonu Maltańskiego.

Pierścień Rybaka.

Z powodu pierścienia Rybaka zapanała była w Watykanie po zgonie Leona XIII, jak do *Germanii* donoszą, niemała konsternacja, pierścienia tego bowiem nie można było znaleźć. Właściwie powinien go mieć w swej pieczy wielki podkomorz, lecz piastujący tę godność kardynał Bisleti oświadczył, iż Leon XIII. nie oddał mu go. Zastąpiono więc właściwy pierścień Rybaka, innym podobnym pierścieniem dla spełnienia przepisanych ceremonij.

Co do znaczenia, jakie posiada ów pierścień, nadmienić wypada, że nie jest on wcale przeznaczony do noszenia na palcu. Utworzono zeń symbol Papieża, jako następców Rybaka z Galilei, którego obraz też, wyrzeźbiony w kamieniu, zdobi główną część składową tego klejnotu. Używa go się jako sygnetu do pieczętowania papieskich dokumentów, brewe i t. p.

Pierwszą wiadomość o pierścieniu Rybaka spotykamy w brewe papieskim Klemensa IV. z r. 1265. Brewe Marcina V. z domu Colonna, z czasów od r. 1417 do 1431, mają sygnaturę: *apud SS. Apostolos sub Anulo Piscatoris*. Natomiast następcą tego Papieża Eugeniusz IV. (1436 do 1447) używał określenia *sub anulo nostro secreto*, nie wymieniając Rybaka.

Wspomniany pierścień sporządza się ze szczerzego złota. Posiada on duże rozmiary i kształt owalny. Podobnych pierścieni używa dla pieczętowania bull i innych „instrumentów“ apostolska kancelarya, jakoteż kardynał sekretarz.

Pierścień Rybaka dają nowemu Papieżowi w dniu jego wyboru, podczas składania obedyencyi przez kardynałów. W ręce go kardynał *camerarius*. Papież oddaje następnie pierścień prefektowi papieskich ceremonij, którego rzeczą jest zająć się wygrawirowaniem monogramu Ojca św. na pierścieniu.

W r. 1798 podczas inwazyi francuskich republikanów, komendant Haller, wtargnąwszy do apartamentów Piusa VII., zażądał w sposób szorstki wydania pierścienia. Papież

odrzekł spokojnie: „Dam panu chętnie pierścień, który mam na palcu. Pierścień Rybaka jednak muszę zostawić memu następcy“. Za pomocą pogroźek zdołał jednak Haller wymusić, że wydano mu prawdziwy pierścień Rybaka. Złodak, obejrzawszy sygnet, zwrócił go jako „nieodnośny wartościowy“.

Także Pius VII., ulegając przemocy, musiał wydać pierścień Rybaka. Śladem Hallera poszedł w tym wypadku generał Radel. Papież przed wydaniem pierścienia kazał go przepilnować na dwie części. Dopiero Ludwik XVIII. zwrócił Papieżowi zrabowany klejnot. W czasie, gdy pierścień Rybaka znajdował się w rękach najęźdźców, Papież pieczętował dokumenty sygnetem tymczasowym z figurami Apostołów Piotra i Pawła.

Biblioteka watykańska wśród wielu innych cennych pamiątek ma także pierścień Rybaka, którym posługiwał się anti-papież Klemens VII. Jestto istne arcydzieło ówczesnej sztuki złotniczej. Wyrzeźbiony jest na kamieniu głowy Apostołów Piotra i Pawła, herb anti-papieża z krzyżem i dwiema postaciami aniołków, jakoteż kilka innych jeszcze postaci. Ów pierścień dostał się w posiadanie Klemensa IX. z domu Albani i on to złożył go w bibliotece watykańskiej. Grzegorz XVI. kazał sporządzić dla pamiątkowego klejnotu wspaniałe etui.

Pierścień Rybaka zostaje po śmierci Papieża zniszczony. Aktu tego dokonuje kardynał-kamerleng, przedkładając pierścień kongregacji kardynałów, a następnie krusząc go na drobne części. Oczywiście pierścień staje przedtem stosownie przyrzuczonej. Natychmiast też potem przygotowuje się nowy pierścień Rybaka dla przyszłego Papieża.

KORESPONDENCYE

Norymberga, 20 lipca.

(Dokończenie).

Bawarczyey wszelką wielkość i wspaniałość obchodów narodowych zwykli nazywać konsumcją piwa. Ile go w czasie zlotu turnerskiego wypito, tego naturalnie nikt nie zdoła obliczyć, ale że popłynęły tego piwa całe rzeki, całe strumienie, to rzecz pewna.

Tylko co do konsumcji piwa na samem boisku, dała się na poczekaniu zrobić statystyka, bo restauratorzy obowiązani byli uiszczać komitetowi opłatę po 20 marek za każdy w obrębie boiska sprzedany hektolitar. Owoż wczoraj, w dzień poehodu, sprzedano 560 hektolitrow piwa, komitet zbierze więc grube tysiące z tej opłaty.

Komitet wydał kolekcye 6 oficjalnych i ilustrowanych kart korespondencyjnych z wydrukowaną marką pocztową. — Pokup tych kart był tak olbrzymi, że na boisku pierwszego dnia sprzedało wlot 180.000 egzemplarzy (po 120 fenigów), i już na drugi dzień kolekcye te należały do rzadkości literackich, a przekupnie sprzedawali je pokątnie za pięciokrotną cenę.

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BOCZNA DROGA.

Z życia wieśniaków Ameryki zachodniej.

(Z angielskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Widziała się znowu nieznaną seminarjum widziała czekającego na nią z bijącym sercem Willa w sali, żeby z nią razem wrócić do domu. Przypominała sobie znowu, jak pełna dumy i obawy, wchodziła za nim do kościoła; ładna jej nowa sukienka szeleściła, półcień w świątyni taki był miły, pełen nastroju, a Will był taki piękny i silny! Serce jej nagle wzruszeniem uniosło się do stóp Boga.

— Ach! gdybym była taką jak dawniej!

Nie spodziewała się niczego, bo wiedziała, że przyszłość nie już dać jej nie może. Nie przestając pracować, słyszała hałaśliwe i cierpkie głosy starych sprzeczących się z sobą w drugiej izbie:

- Matko, gdzie moje okulary?
- Nie widziałam ich.
- Wzięłaś mi!
- Ależ nie!
- Miałas je dziś po południu.

— Nie gadaj takich rzeczy. Miałam moje własne okulary w stal oprawne. Tyś miał swoje na nosie przed obiadem. Gdybyś je był schował, nie byłyby się zgubiły.

— To pytanie — mruknął stary.
— A tak! tybys powinien wiedzieć!
— Co za upodobanie w dokuczaniu ludziom! Nie dbasz sama o nic, wyśmiewasz innych, gubisz moje rzeczy i...

— Jeżeli tak postępują w mojej obecności — pomyślał Will — co za piekło musi się tu dziać, gdy nikogo z obcych niema!

— Willy, czy nie jedziesz na zgromadzenie?

— Dzisiaj nie. Chcę posiedzieć trochę z Agnieszką, a potem wrócić do brata.

— A więc, jedźmy! Nie zostawiaj mi naczyn a do zmywania! — wołała stara do Agnieszki. — A gdybyśmy nie wrócili przed piątą, nie zapomnij dać jeść byczkom!

Podczas gdy Agnieszka stała w drzwiach patrząc za odjeżdżającymi, Will dobrze się jej przypatrywał. Serce mu się ścisnęło, gdy widział ją taką wychudłą, pochyloną, wycieńczoną! Czuł w głębi duszy, że ta kobieta umrze, jeżeli dalej w ten sposób będzie pozbawiona czulego starania i opieki.

Obróciwszy się, Agnieszka wyczytała na twarzy Willa taki wyraz szczerzego współczucia i wyrzutu sumienia, że czuła, iż bliźnie i słabo jej się robi. Usunęła się na krzesło, przyciskając rękę do piersi, jakby oddechu jej brakło. Potem krew wróciła jej na policzki a oczy zapełniły się łzami.

— Nie patrz tak na mnie — rzekła szeptem. — Każda oznaka litości ból jej sprawiała.

Ale Will, gdy zobaczył ją taką przybitą, zgębnioną, spłoszoną i zrozpaczoną, jak łagodnie zwierzę leśne, ścigane przez myśliwych, poczuł, że gardło mu się zaciska i nie mógł ani słowa przemówić. Po chwili

dopiero głos wyszedł mu z piersi ze straszonym krzykiem:

— Och! Agnieszko, przebac mi na miłość Boga!

Ukląkł przed nią, położył rękę na jej ramieniu i złożył pocałunek na pochylonej jej głowie. Był zniszczony, złamaany; głos jego łamał się, nie wydając dźwięku, a łzy go piekły pod powiekami. Cała jego dusza wraz z ciałem cierpiała z żalu i współczucia.

— To moja wina! Jestem przyczyną tego wszystkiego... jestem odpowiedzialny... Tysiące razy marzyłem, żeby ci to powiedzieć, Aggie! Gdybym chociaż był mógł zobaczyć się z tobą, prosić o przebaczenie, byłbym... — szczył mu się zaciskała, gdy mówił, bo tak walczył sam z sobą! — Zmarowałem życie! i ciebie zabiłem! oto moje dzieło!

Powstał z miejsca i przeszedł się po izbie, a gdy się już nieco opanował:

— Coś sobie myślała o moim postępowaniu w dniu młocki? — rzekł nagle.

Mówił o tem, jakby o rzeczy, która miała miejsce temu parę tygodni.

Agnieszka podniosła głowę i długo patrzyła na niego. Zdawało się jakby szukała w pamięci tego wspomnienia. Zapadła jej policzki wilgotne były od łez.

— Myślałam, że wstyd ci robię. Nie wiedziałam tylko dlaczego...

— Nie mogłaś wiedzieć. Nikt nie mógł wiedzieć, co się w moim sercu działo. Ale dlaczego nie napisałaś do mnie? Byłem gotów powrócić. Potrzebowałem tylko wezwania; jedno słowo byłoby wystarczyło!

— Jakże mogłam to zrobić, Willu, po twoim łście?

Jęknął głośno i odwrócił się.

— Nie mogłam, Willu... Byłam jak szalona!

— Och! ten list — odezwał się — pamiętam każde jego słowo. Na miłość boską,

nie myśl już o tem! Ale nie spodziewałem się, nawet wtedy, kiedym to pisał, że spotkam ciebie tu, gdzie teraz jesteś. Nie sądziłem, nie spodziewałem się, że Ed Kinney mógłby...

Zatrzymała go ruchem ręki i błysk przerażenia mignął w jej wielkich oczach.

— Nie mów tak o nim, to nie dobrze... To na próżno. Cóż miałyśmy z sobą zrobić, moja matka i ja, po śmierci ojca? Zrosłaś, Will, czekałam całych trzy lata, licząc na to niestannie, że będę miała wiadomość od ciebie...

Wydał okrzyk dziwny, zdławiony; było to straszne łkanie, świadczące, jak okrutne moralne tortury przechodził. A ona mówiła dalej, całkiem teraz spokojna:

— Ed bardzo dobry był dla mnie; ofiarował nam swój dom na mieszkanie, mnie i mojej matce.

— A ja ciągle oczekiwałem słówka od ciebie, żeby pogwałcić moją przklepłą dumę, żeby mieć powód napisać do ciebie, wytłumaczyć się... Ale ty pojechałaś na jarmark z Edem... — dodał nagle, jeszcze starając się usprawiedliwić.

— Tak, ale czekałam przedtem długo i myślałam, że jesteś wściekły na mnie... to też jak przyjechałaś po mnie... Nie, to nieprawda, że z Edem tylko pojechałaś. Pełen wóz ludzi zjechał i zabrali mnie z sobą.

— A przecież ja jechałem po ciebie, ale koło mi spadło i luszną zgnębioną. Szukanie dużo czasu mi zabrało... Nie uprzedzałem ciebie, że przyjadę, bo byłam przekonana, że będziesz na mnie czekała. Gdybyś choć trochę więcej zaufania miała do mnie, Nie! Wszystko to moja wina; postąpiłem jak głupiec. Ani chwili się nie zastanowiłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redakcje miejscowych gazet kazały zamawiać z darmem po ulicach i po hotelach ten numer, który wyszedł z opisem pochodzącego z niedzielnej kolporterki nie chciała przyjąć zapłatę, choć jej tłumaczyli, że nie jestem uczestnikiem zjazdu i nie mam prawa do wolnego egzemplarza.

Już to drukami formalnie obsypywano Lokomocja nastrożała naturalnie wiele radości i trzeba było po prostu chodzić wszędzie, bo wszelkie istniejące w mieście doświadczenia od miesiąca były pozamawiane na cały przez komitet, a tramway elektryczny w olbrzymich mas również przewieść nie mógł.

Zarządzenia na kolejach bawarskich były tak dobre, że mimo olbrzymiego ruchu wydarzył się żaden nieszczęśliwy wypadek. — Począta i telegraf na boisku miała bardzo małą robotę i w dzień pochodu wydrukowano z boiska 300 telegramów i 22.000 kart z widokami.

Boisko położone na wschodnim krańcu miasta, na pustym i równym polu, nie przedstawiało się tak malowniczo, jak nasza śliczna arena w parku Iyzakowskim, ale rozmianami przewyższało może dziesięćkroć lwowski boisko.

Naokoło boiska urządzono przeszło pięćdziesiąt ogródkowych piwiarni i restauracji, które służyły także za miejsce zboru poszczególnych grup i kół turnerskich. — Takie same kwatery (*Standquartier*) urządzono w hotelach i restauracjach w mieście dla poszczególnych gniazd turnerskich, jako punkty zboru.

O ćwiczeniach odbywanych na boisku nie mogę nie napisać, bo się na tem nie znam i wspomnę tylko, że n. p. do ćwiczeń z maczugami zgłosiło się 8000 turnerów! Daje to wyobrażenie, na jak wielką skalę wszystko tu było urządzone.

Kiedy w sobotę od wczesnego ranka zaczęły pociągi specjalne, — (było ich 88) — wozów ze wszystkich stron gości, wypadało komitetowi miejscowemu każdy pociąg na dworcu uroczystie powitać. A że chodziło o powitania z natury rzeczy o jak najwięcej ekonomii czasu, więc poradzono sobie bardzo dowcipnie. — Znalazł się między innymi magistratu talentowany improwizator, który każdą grupę witał wierszami okolicznościowymi. Wystarczył więc czterowiersz albo sześciowiersz, krótko i węzłowato wygłoszony, aby zastąpić mowę powitalną, która musiała za dużo czasu zabrać.

Nakoniec kilka słów o pochodzie tryumfalnym niedzielnym, od którego się rozpoczęły uroczystości właściwe.

Wysuwam więc naprzód parę cyfr imponujących: Uczestników w pochodzie 31.000 — muzyk, przeważnie wojskowych 38 — koni 300 — sztandarów 2000 — długość pochodu 9 kilometrów (*sic!*); trwanie pochodu 6 godzin! — Pomimo że długość ulic, któremi pochód szedł, wynosiła 9 kilometrów, więc brakło miejsca

na rozwinięcie pochodu, który się musiał sam sztucznie krzyżować, co spowodowało pewien zamęt i znaczne opóźnienie się. — Pochód wyruszył o 12 w południe, a przybył na boisko o 6 wieczór, — zabrakło więc i czasu i sił do odbycia wszystkich projektowanych na ten dzień ćwiczeń gimnastycznych.

W pierwszej grupie postępowali goście najdalsi, którzy przybyli z poza rzeszy niemieckiej, a więc: z Ameryki północnej, z Brazylji, z Bukowiny, z Chin (co za ciekawe sąsiedztwo!) z Anglii, Rosyi (Moskwa, Petersburg, Ryga), dalej Sasi siedmiogrodzcy i niemieccy turnerzy z Hiszpanii; w ostatniej grupie zamykali pochód miejscowi turnerzy, jako gospodarze.

W pochodzie były także cztery grupy kostyumowe, a mianowicie: Grupa przedstawiająca uczestników igrzysk olimpijskich z Bachusem, kapłanami i bachantkami i t. d.

Następna grupa kostyumowa przedstawiała złoty wiek Norymbergi, z rajtarami norymberskimi i sławetną radą wolnego miasta Norymbergi, wszystko w stylowych i malowniczych strojach z wieku szesnastego.

Trzecią grupę stanowili łucznicy norymbercy, przedstawiający wyprawę na ulubione niegdyś polowanie na ptaszki, do których strzelano z łuków.

Najefektowniejszą była grupa czwarta, około której koncentrowała się cała uwaga i cały entuzjizm publiczności, zalegającej w króciwej liczbie wszystkie ulice i place, przez które ten wspaniały korowód przechodził.

Na olbrzymim wozie tryumfalnym, ciągnionym przez ośm koni, umieszczony był artystycznie wykonany posąg Ludwika Jahna, twórcy i pierwszego organizatora Towarzystw gimnastycznych niemieckich na początku dziewiętnastego wieku. — Otoczenie tego Nestora niemieckich turnerów tworzyli młodzi patryoci z czasów walk o wyzwolenie się z niewoli napoleońskiej; a więc twórca oddziałów ochotniczych major Lützow z ochotniczymi strzelcami pieszymi i konnymi i jego adjutant, sławny poeta wojenny Teodor Körner.

Dalej zaś wymienia oficjalny katalog jako uczestników w tej grupie: „Turner (Schüler Jahns). Studenten mit Damen. Polen“ (*sic*).

Nie mogę zrozumieć, jaką rolę „Polacy“ odgrywać mieli przy rydwanie tryumfalnym Ludwika Jahna; wszak w owym czasie, kiedy Jahn organizował z gorącym zapalem młodzież niemiecką do walki z Napoleonem, Polacy znajdowali się właśnie w obozie francuskiego imperatora, a więc w obozie nieprzyjacielskim.

Wypisłem dosłownie powyższe wyrazy z oficjalnej „Festzugsordnung“, bo trudno oczom wierzyć, że się ten wyraz „Polen“ tam znajduje. Czy to może jaka pomyłka w druku?

Z austriackich prowincji niemieckich udział jest bardzo liczny; w przemowie swej reprezentant turnerów austriackich bardzo

drastycznie zaznaczył swoje wszechniemieckie (*allddeutsch*) aspiracje i nadzieje i odwoływał się do sympatyj i pomocy moralnej pobratymców z cesarstwa niemieckiego.

O zwiedzaniu osobliwości miasta naturalnie mowy być nie mogło przy takim zgłębku. Wszystkie ulice formalnie zalane były falami cisnących się i gapiących turnerów; wszędzie więc zabrakło miejsca, nawet w olbrzymim kościele św. Wawrzyńca, w ratuszu, na zamku królewskim; a cóż dopiero mówić o muzeach.

Ale ruch ten żywiłowy wywierał wielkie wrażenie, nawet na zupełnie obcego widza, nie mającego najmniejszego powodu do sympatyzowania z turnerstwem wszechniemieckim.

Dr. T. Gerstmann.

KRONIKA

Lwów, 27 lipca.

— JE. P. Minister rolnictwa br. Giovanelli w przejeździe z Bukowiny do Wiednia, zatrzymał się w sobotę we Lwowie i zamieszkał w hotelu Georgea.

Przed południem zwiedził P. Minister biura Towarzystwa gospodarskiego, gdzie go przyjął i udzielił potrzebnych objaśnień wiceprezes Towarzystwa poseł Vivien. Po południu wyjechał P. Minister do Dublin, dokąd przybył o godzinie 3^{3/4} w towarzystwie radcy Dworu p. Struszkiewicza, radcy sekcyjnego ministerstwa rolnictwa br. Sackena i wiceprezesa gal. Towarzystwa gospod. we Lwowie p. Viviena.

Powitany w auli gmachu Akademii przez dyrektora p. Frommla, profesorów i funkcyjnarjuszów Zakładów dublańskich, wstąpił P. Minister do kancelaryi dyrekcji, gdzie zapisał się do księgi pamiątkowej, następnie oglądał P. Minister sale wykładowe i muzea, w których udzielał mu informacji dyrektor i profesorowie Zakładu. Zwiedzwszy z kolei dom mieszkalny dla słuchaczy, o którym zauważał, że ubikacje nie są na obecną ilość słuchaczy wystarczające, udał się następnie na pola doświadczalne, zwiedził ogród botaniczny, pomologiczny, kwiatowy i ogród dla produkcji okazów zbóż, traw i różnych roślin rolniczych.

Po oglądnięciu kaplicy, krajowej niższej szkoły rolniczej i gorzelni krajowej, udał się P. Minister na folwark, gdzie przeważnie było rogate wzbudziło jego zainteresowanie, następnie do mleczarni, a w końcu do stajni doświadczalnej chemiczno-rolniczej, w której zwiedził całe urządzenie i zakład prób wazonowych z typową ziemią różnych okolic Galicji wschodniej.

Po prawie trzygodzinnym pobycie w Dublanach i po dłuższej rozmowie z gronem naukowców Zakładu odjechał P. Minister z powrotem do Lwowa.

Wczoraj rano odjechał P. Minister do Wiednia, żegnany na dworcu przez JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, posłów dra Kozłowskiego i Viviena.

— JE. P. Minister dr. Piętał w przejeździe z Krasiczyna przybył do Lwowa i zamieszkał w gmachu starostwa.

— Portret JE. P. Namiestnika, Andrzeja hr. Potockiego, ukazał się w handlu, nakładem firmy Seyfartha i Dydyńskiego. Jest to doskonała, w najdrobniejszych rysach i szczegółach wierna heliogravura, wykonana w c. i k. Instytucie geograficznym wojskowym w Wiedniu. Pod portretem umieszczono *facsimile* podpisu P. Namiestnika. Cena portretu — mimo jego artystycznej wartości — tylko 4 zlr.

— Wiadomości kościelne. Zmiany w zakonie OO. Dominikanów. Prowincyałem na kapitule we Lwowie został obrany i zatwierdzony O. Floryan Białat.

Przeorami: we Lwowie O. Bernard Krukierk; w Podkaminu O. Stanisław Markiewicz; w Dzikowie O. Stefan Płaszczyc; w Boroku Starym O. Jacek Małąg; w Jezupolu O. Wawrzyńiec Kondzielewicz; w Potoku Złotym O. Albert Nowiński.

Mianowany sekretarzem i syndykem Prowincyi O. Antoni Górniśiewicz.

Przeniesieni: O. Wincenty Szumski, lektor św. teologii, do Lwowa; O. Albin Accla, jako administrator parafii Bożego Ciała do Lwowa; O. Cyryl Markiewicz do Bohorodeczan; O. Angelik Matula do Czortkowa; O. Jacek Plebańczyk do Bohorodeczan; O. Ludwik Dziurzyński jako administrator parafii do Potoka; O. Markolin Skałuba do Podkaminia; O. Raymond Ungehener do Tyśmienicy; O. Marcin Rymarczyk do Czortkowa; O. Antoni Bobczyński do Dzikowa.

Ekspozytem w Kościejowy mianowany O. Benedykt Prokop.

— Rekolekcje dla kapłanów w domu OO. Jezuitów w Czerniowcach rozpoczyna się dnia 24 sierpnia b. r. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce ks. superyora Janika w Czerniowcach.

— Z Uniwersytetu. Pp. Adam Lewicki, praktykant koncepcyjny Namiestnictwa, Henryk Datner, praktykant sąłowy, rodem z Krakowa i Jan Wydro, rodem z Grobli w Galicji otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— Do Tuchli wyruszyło wczoraj ze Lwowa nadzwyczajnym pociągiem kilkadziesiąt osób, by odebrać przepyszny górskiem powietrzem i podziwiać skutki zbożnej działalności grona ludzi dobrej woli. Mimo deszczu, wszystko poszło składnie wedle ułożonego z góry programu. Dwie orkiestry kolejowe: lwowska i stryjska umilały gościom pobyt, grając na przemian ulubione utwory lub akompaniując do popisów gimnastycznych, które wykonali mali kolonisci i kolonistki na doskonale urządzonego boisku. — Śpiewy dziatwy, karnej i wesolej, oklaskiwano gorąco, a nad wszystkim czuwało czujne oko

Z życia cyganów.

Według opowiadania wiesiaka Galusa, który chłopięciem przebywał wśród cyganów,

Spisał

Dr. Karol Mátyás.

(Dokończenie).

A tak szedłem na dzień po mili, po dwie, a nieraz, gdy mi się jeść zachciało, to mi płakał nieraz i bieda mi się nabiła. Nieraz słońca i zimno mi się dało we znaki. Bom miał liche ubranie. A tak z wielką nędozą przyszedłem do Dębicy po kilkunastodniowej podróży uciążliwej. Alisci przychodzą do Dębicy, zandarm mnie czepia, bo miałem mnie poznać, że nie tamtejszy, gdyż miałem na głowie cygański cylinder. Tak opytał mi się, skąd ja jestem, co tu robię. Ja, co prawda, jeść mi się chciało, gdyż to była godzina jedenasta przed południem, a jeszcze nie śniadania nie jadł, tak więc opowiadałem onemu zandarmowi prawdę, jak na świętej spowiedzi. A ten mnie zaprowadził do gminnego urzędu, gdzie dostał obiad i trzydzieści centów na drogę. A po tym obiecałem wyprowadził mnie on zandarm na gościniec i wskazał prostą drogę ku Tarnobrzegu i Mielcowi.

A tak szedłem aż do Brzeźnicy, tam nie bawiłem nigdzie nie, tylko szedłem fort, aż przyszedłem do Dąbia. Tam kazałem sobie dać w karczmie za trzy centy bułkę i za trzy centy mleka, a potem tam zanocewałem. Na drugi dzień zjadłem takie same śniadanie, jak i kolacja była, i ruszyłem do Padwi, gdzie zaszedł do Dula, a gdy

się naschodziło chłopaków i kawalerów, bo to było wieczorem, jak-żem im zaczął sztuczki pokazywać to z grochem, to z centami i różne inne, tak się wydziwić nie mogli. Aż pewien kawaler odwołał mnie na bok i powiada:

— Słuchaj ty! czy byś ty mi nie poradził co?

A ja się pytam:

— Co ty chcesz?

— Ja mam kochankę — powiada — a tę kochankę jeden przemocą mi chce odebrać. Coby mu zrobić, żeby go nie lubiała.

A ja mu mówię:

— Jest na to sposób i ja go mam przy sobie, tylko daj jednego reńskiego, a zaraz ci mogę udzielić.

Wtem chłopak pobiegł po reńskiego do domu, a ja tymczasem wziąłem ucho od buta oderznął, obrobił nożem, powycinał takie karby, ząbki, krzyżyk, aby nie było podobne do ucha z butów. Ten przychodzi, a ja mu zaczynam mówić cygańskie zamówienie „Babulisten i t. d.“ nad onem uchem i daję mu za tego guldena, przyrzeczeniem powiadam, że ma nosić to przez dziewięć dni pod pachą u ręki prawej, a przez trzy dni pod pachą u lewej i żeby tego nie zgubił, bo by za nie wszystko było. Potem, gdy one dni wynosi on kawałek, tak potem ma go zakopać pod progiem u chałupy tej dziewczki, o którą rzecz chodzi. „Potem masz iść na muzykę do karczmy, a gdy będzie tamtem tańcował z tą dziewczką, to nią sam sobie wzięć drugą i iść zaraz za nią, a choćby cię popchnął trzy razy lub uderzył, to ty pamiętaj, aże-bys mu nie a nie nie mówił, tylko masz wyjść z tańca i stanąć sobie za oknem i patrzeć, co się dzieć będzie w karczmie“.

Lecz w duchu pomyślałem sobie: „Ty będziesz stał za oknem, a tamci będą grać i tańcować, to się będzie dzieć“. Ten myślał głupi, że on jak wyjdzie z karczmy, to nie wiem, co się tam będzie dzieć, i pytał mnie się, „co się tam może dzieć wtemczas, jak ja wyjdę z tańca za okno“. Lecz ja mu powiedziałem, że mi tego naprzód po-

wiedzieć nie jest wolno, niech poczeka, a sam się przekonaj, co się będzie dzieć.

Z Padwi szedłem prosto do Skopania. Tam wstąpiłem do znajomego Mateusza Stępnia. Ten, gdy mnie zobaczył, zrazu mnie nie mógł poznać, lecz gdyśmy się poznali, wtenczas zaczął mnie wypytywać i nawzajem opowiadać o smutku moich rodziców. Ja jako przed znajomym rozgadałem się o swojej biedzie, gdzie byłem i skąd idę. On zaraz zawołał na swoją żonę i rozkazał mi podać jeść, przyrzeczeniem prosił mnie, abym od południa pozostał u niego aż do drugiego dnia, bo miał jechać z żydami do Tarnobrzega, „to cię zabiorę z sobą“. A tak pozostałem.

Ale na wsi, gdy się zjawił jakiś włóczęga, to go mają za Bóg wie co, więc i do mnie naschodziło się parobków i dziewczochów, a ja im pokazywałem rozmaite sztuczki i fizjki. Co ich serdecznie zajmowało. A co dziwno było, a wszyscy mówili, że umiem zamawiać, m o m i e i t. p. Tak, gdy szedłem po drodze z Padwi do Skopania, nadybałem na gościńcu pudełeczko takie małe czerwone z białej maści i podjąłem takowe. Sam nie wiedziałem, na co mi się może przydać, a przyszedłszy do wierzby starej, wziąłem trochu próchna z onej i wyspałem do onego pudełeczka i zachowałem. A tak u owego Stępnia, gdym wieczór wyszedł na podwórze, pewna dziewczka wyszła za mną i mówi, czybym jej nie mógł dać szczęścia do chłopaków, a ja odpowiedziałem, „dlaczego nie, tylko to drogo kosztuje“. A ona się pyta: „a ile tak może kosztować?“ — ja mówię: „jednego reńskiego, a tego jest bardzo mało, lecz wystarczające na tę rzecz“. Tak wręczyła mi guldyna, a ja jej dałem trochu próchna z wierzby z onego pudełeczka i mówię jej przy tem znane cygańskie zamówienie, a po przemówieniu powiadam dziewczce do ucha tak:

— Masz tego bardzo po małej odrobince pić tak, abyś to mogła podzielić na siedm kawałki i codzień po siedm pacieryz mówić rano. I nie nie wolno innego poprzód pić, ani jeść, tylko siedm pacieryz z rana

zmówić, potem kieliszek lub łyżkę wody z tą siódmą cząstką próchna wypić. I tak masz postępować przez sześć dni, a siódmego dnia masz też zmówić siedm pacieryz — a musi to być dzień święteczny lub niedzielny — więc te siódmą cząstkę nie masz wypić, tylko chłopakowi, na którego masz ochotę, zatknąć za pas tak, aby on tego nie spostrzegł. A wtenczas bądź pewna, że on za tobą będzie szłał.

Na drugi dzień rano wsiadłem na wóz z Mateuszem Stępnem i żydami i przyjechałem do Tarnobrzegu. Z Tarnobrzegu udałem się wprost do Mokryszowa. A tak wprost nie poszedłem do rodziców, lecz wstąpiłem do sąmsiada Wincentego Kozaka, tamżem się wypytał, co rodzice moi o mnie myślą i mówią, a kazałem żonie sąmsiada iść do moich rodziców i powiedzieć im kazałem, że się sąmsiadce śniło, że przyszedł skąś. A oni w płacz i biadali:

— Oj! przyjdzie on, przyjdzie... pisałiśny listy i do siostry do Padwi i do brata na Domacyny i do brata we Wielowsi i do swagra do Sztucina, ale go nigdzie nie ma.

I tak powoli, powoli zaczęła ona sąmsiadka opowiadać, aż w końcu powiedziała im, że jestem istotnie u niej w domu. Nie dali z razu wiary, lecz gdy ona wyszła po mnie, zawołał mnie, nie czekali, aż ja przyjdę, lecz obydwoje rodzice wybiegli naprzeciwko mnie. Co zaś było ścisnąć, zapytań i opowiadań, każdy może się domyśleć.

Potem, gdym pozostał w domu, zacząłem sobie, jak to młody chłopiec, pisać i pokazywać figle swoje, co ludzie gdy spostrzegli, mówili wszyscy, że mam djabła i bali się mnie wszyscy okropnie. Gdym wyszedł, tom nie mógł z nikim pomówić, ani pozartować z dziewczką, bo się bały, abym co której nie poradził. Widząc, że na tem źle wychodzę, porzuciłem to wszystko.

gospodarzy: Radey Dworu Wierzbickiego, pp. Gutmanna, Drewnowskiego oraz grona całym sercem dobrej sprawie oddanych nauczycieli i nauczycielek. Powrót gości nastąpił przy dźwiękach orkiestr po północy. Dyrekcja kolejowa przedsięwzięła wszystko, by przyłączyć nieco drogie uczynić jak najwygodniejszą. Tuchli poświęcimy w tych dniach obszerniejszy artykuł.

— **Poświęcenie sztandaru.** Wczoraj rano odbyło się w kościele parafialnym św. Anny poświęcenie sztandaru pomocników krakiewskich. Ceremonii dokonał ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu licznych duchowieństwa.

— **Walne zgromadzenie** reprezentantów pracodawców i delegatów, członków Kasy chorych m. Lwowa odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia b. r. o godzinie 11 przed południem.

— **Wykaz ruchu telegraficznego** na liniach galicyjskich w m. czerwcu 1903. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 48, w służbie poczty i telegrafu 4.255, opłaconych 118.192. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 15, w służbie poczty i telegrafu 15.757, opłaconych 126.443. Przetelegrafowano depesz 403.648. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 668.358. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 108.187 K.

— **Na placu Gosiewskiego** odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie ludowe, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną, na którym w myśl referatu p. Daszyńskiego uchwalono rezolucję, domagającą się rewizji konstytucji i zaprowadzenia powszechnego równego prawa wyborczego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik w browarze lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, Dominik Jakubów, smarował wczoraj tryby maszynowe tak nieostrożnie, że pochwylił mu one prawą rękę i urwały z niej trzy palce, a czwarty zmiądzły. Rannego opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej.

— **W Alwerni** w klasztorze OO. Bernardynów odbyło się w sobotę pochowanie w grobowcu rodzinnym zwłok zmarłego w Krakowie przed 14 laty ś. p. Józefa hr. Szembeka. W przeniesieniu zwłok uczestniczył syn zmarłego ks. Jerzy hr. Szembek, biskup płocki, domniemany metropolita mohylewski.

— **Z kolei.** Na przestrzeni Sierza wodna-Spytkowice podjęto ruch wszystkich pociągów dnia 19 b. m. pociągiem nr. 6052. Dopóki przestrzeń Spytkowice-Skawce będzie przezwana, kursować będą regularnie na przestrzeni między Spytkowicami a Sierzą wodną pociągi nr. 6052 i 6053.

— **Roboty około restauracji wieży Maryackiej,** odbywające się pod kierunkiem architekta miejskiego dra Janusza Zubrzyckiego, postępują w dalszym ciągu. Dotychczas ukończone są cztery okna. W jednym z okien od strony Sukiennic, znaleziono w kamieniu wyryty napis: K. (imię nieczytelne) Mikulski trebac rok 1629.

— **Znaczną kradzież.** Żandarmeria w Radymnie doniosła wczoraj tutejszej policji, że niejaki Józef Heil, 18-letni młodzieniec, dopuściwszy się znaczniejszej kradzieży, zbiegł prawdopodobnie do Lwowa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie Antonina z Krumłowskich Schwarcową, żona lekarza, w 30 r. życia; w Szybnarku Florian Montag, inżynier górniczy, w 73 r. życia;

w Drohobyczu Władysław Lewicki, starszy strażnik skarbowy, w 48 r. życia; w Czerniowcach Antoni Papp, starszy komisarz straży skarbowej, w 71 r. życia.

— **Licytacja willi w Zakopanem.** Z powodu wyprowadzenia się właścicielki z Zakopanego odbędzie się w dniu 8 sierpnia r. b. okazyjna sprzedaż przez publiczną, dobrowolną licytację willi „Jutrzenka“. Willa ta zbudowana przed trzema laty z grubego drzewa płożowego w stylu zakopiańskim, jest jedną z najlepiej zbudowanych i urządzonych w Zakopanem. Położona jest w miejscu słonecznym, otwartym z przelotnym rozległym widokiem na cały łańcuch Tatr, w centrum Zakopanego, lecz na uboczu na rozległej parceli, gdzie w najbliższej przyszłości projektowane są nowe ulice i powstanie najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego. Zarówno położenie „Jutrzenki“ jako też i zabudowania nadają się na prowadzenie rentowych przedsiębiorstw lub na wygodne i przyjemne mieszkanie prywatne.

Licytacją zostają objęte: 1. Droga dojazdowa od głównej ulicy Krupówki. 2. Około 2000 sążni kw. gruntu suchego i zdrenowanego z sadzawką i przepływającym go Czarnym potokiem. Sam obszar gruntu według cen dzisiejszych w tej części Zakopanego (8—20 zł. za sążnie) przedstawia, biorąc za podstawę nawet niższą cenę około 20.000 złr. wartości. Oprócz stojących już budynków, może stanąć na parceli jeszcze kilka nowych budowli. 3. Dom mieszkalny pod dachówką, składający się z 15 bardzo ciepłych specjalnie na zimę urządzonych pokoi, łazienki, 2 kuchni i wszelkich gospodarskich ubikacyj z całym wewnętrznym urządzeniem i umebłowaniem. Szczegółowy spis umebłowania otrzyna każdy na żądanie. 4. Ofeyny kryte dachówki, zbudowane z grubego drzewa, mogą być małym kosztem przerobione na dom mieszkalny. Obecnie mieszczą: obszerną stajnię na 24 koni lub krowy, wozownię, składy na pa-

szę i zboże, oraz jeden pokój z balkonem i mieszkanie dla służby.

Warunki licytacji: Licytację przeprowadzić będzie urząd gminy w Zakopanem. Na hipotece realności „Jutrzenki“ nowonabywcą przejąć może następujące ciężary: 1. Pożyczkę w wysokości 10.000 złr., z której już przeszło 1000 złr. upłacono powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie. 2. 2000 złr. pożyczki prywatnej. Reszta ceny kupna musi być wypłaconą w całości przed objęciem w posiadanie i zahipotekowaniem na realności. Pragnący przystąpić do licytacji muszą złożyć wadium w wysokości 3000 złr. gotówką do kasy gminnej w Zakopanem najpóźniej do dnia 7 sierpnia do godziny 12 w południe. Wadyta te zostaną właścicielom natychmiast po licytacji zwrócone. Aby licytacja się odbyła muszą być przynajmniej 3 zgłoszenia w przeciwnym razie licytacja nie przyjdzie do skutku. Licytacja odbędzie się w dniu 8. sierpnia o 11 rano na miejscu w „Jutrzence“. Wartość szacunkowa „Jutrzenki“ 45.000 złr. Cena wywołania na licytacji 30.000 złr. Najniższa kwota jednorazowego postąpienia 100 złr. Prawo głosu przy licytacji mają tylko ci, co złożyli wadium.

Nabywca po licytacji zaraz może zażądać spisania kontraktu kupna, przyczem złożone wadium w wysokości 3000 złr. zostaje wydane tytułem zadatku sprzedającej. Oddanie realności w posiadanie i zainstalowanie się nowonabywcy nie może jednak wcześniej nastąpić aż w dniu 15 września b. r. i to po wypłaceniu całkowitej ceny kupna. Gdyby nowonabywca nie mógł do tego czasu wypłacić całej ceny kupna, termin wypłaty może być przedłużony w miarę umowy aż do dnia 1 stycznia 1904 r. a do tej pory właścicielka pozostaje sama w wyłącznym posiadaniu, ciągłe zyski i ponosi koszt z posiadania tego wynikłe. Bliższych objaśnień udziela Zarząd „Jutrzenki“ na miejscu lub naczelnik gminy. Oglądać można realność codziennie od godz. 10 rano do 3 po południu.

Podobnej okazji, kupienia na tak przystępnych warunkach pięknej i solidnie zbudowanej realności, nie było jeszcze do tej pory w Zakopanem, w tym wypadku bowiem składają się na to wyjątkowe okoliczności.

— **Stowarzyszenie ofiar nieszczęśliwej miłości.** Nowa idea urodziła się w Schwein (co za szczególnie dobór kolebki) w ks. Sachsen-Meiningen. Pulehne Niemeczki wzdychające z równym zapałem do knedli ze słoniną, jak do księżycy — postanowiły dać upust swemu marzycielstwu, zakładając stowarzyszenie ofiar nieszczęśliwej miłości. Członkiem może być każda z cór Germanii, której serce zakrawało się pod ostrym szponem rozczarowania w afektach miłosnych — każda Minna i Fryda, każda Elsa i Gretchen i jako się one tam zowią. Oczywiście stowarzyszenie musi szczególnie zwrócić uwagę na dobór lokalu. Winien on posiadać bardzo wytrzymałe ściany, by nie rozsądziły ich tkliwe westchnienia dziewic zebranych pod jednym dachem.

Obok wzajemnych wynurzeń nie zabraknie zapewne jako osłody także znanej *Bliemchenkauffé*, bez której prawdziwa Niemka nie potrafi żyć ani kochać, radować się, ani cierpieć...

To, zdaje się, najsmaczniejsza strona całego pomysłu.

— **Pożar fabryki.** Z Tarnawki donoszą: Spłonęła tu fabryka towarów jedwabnych firmy Potz, Bohańek i Spka, wraz ze wszystkimi magazynami. Szkoda wynosi przeszło 200 tysięcy koron. Robotnicy zajęci w niej na dłuższy czas są pozbawieni pracy.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach w d'Auray, w pobliżu miasta Lorient we Francji. Ośmiu młodych ludzi wynajęło łódź, chcąc się przepłynąć na drugą stronę rzeki. Kiedy byli w połowie drogi na bardzo silnym prądzie, kilku z nich z żartów, czy też dla zastraszenia swych kolegów, zaczęło huśtać łodzią, aż nagle łódź wyrzuciła się i wszyscy wpadli do wody. Prąd uniósł natychmiast łódkę, a z ośmiu jadących siedmiu utonęło na miejscu. Ósmy płynął jakie dwieście metrów wzdłuż brzegu, zanim zdołał się wyratować.

Kronika prowincjonalna.

— **Szczawnica.** (*Nabożeństwo żłobne*). Z inicjatywy dra Kazimierza Kruszyńskiego, ordynującego w Szczawnicy, odbędzie się jutro w kościele miejscowym nabożeństwo żłobne za duszę ś. p. ks. Adama Sapiehy.

— **Gębów.** (*Straszny wypadek*). W nocy z 23 na 24 b. m. około 12 godziny wracało siedmiu osób z wesela Franciszka Chudego w Gębowie do wsi sąsiedniej Jamnicy. Droga przechodzi przez rzekę Łęg, w tym dniu bardzo węższą. Mostu na rzece od kilku lat nie ma. Weselni goście obudzili przewoźnika Franciszka Kopale, prosząc go o przewiezienie na drugi brzeg. Do łodzi wsiadło naprzód 13 osób. Gdy odbito od brzegu lekkomyślny przewoźnik powrócił i zabrał jeszcze pięć osób — nie chcąc się trudzić powtórnym przewożeniem. Łódź nie bardzo wielka, na środku rzeki przewróciła się nagle, a wszyscy wpadli do wody bardzo głębokiej. Z dziewiętnastu osób dziesięć się wyratowało — reszta utonęła, a mianowicie:

Jan Blicharczyk, Franciszek Blicharczyk, Zofia Czeladka z córką Maryą, Tekla Czeladka z córką Maryą, Zofia Radomska z córką Maryą i Anna Walička. Cała wina, jak się zdaje, spada na młodego przewoźnika Franciszka Kopale.

— **Buczacz.** (*Samobójstwo z miłości*). Dnia 21 b. m. na t. zw. „Fedorze“, miejscu spacerowym tuż obok miasta, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią. Ponieważ nie znaleziono broni przy zwłokach, przeto przypuszczano w pierwszej chwili, iż na nieznanym dokonano morderstwa; bliższe jednak dochodzenia wykazały, że było to samobójstwo. W zwłokach rozpoznano niejakiego Artura Polanowskiego, mechanika, który w czerwcu b. r. przyjechał ze Lwowa do swej rodziny do Buczacza. Przy denacie znaleziono list i fotografię kochanki, I. W., śpiewaczki z wędrowniej kapeli damskiej. W pozostawionym liście oświadcza denat, iż odbiera sobie życie, ponieważ nie może połączyć się z ukochaną, gdyż stoi mu na przeszkodzie służba wojskowa. Na kilka tygodni przed śmiercią podjął ś. p. Polanowski 14 0 koron ze sądu i stracił je w towarzystwie wesołej Józ. Rewolwer, którym Polanowski życia siebie pozbawił, odebrała po cya na drugi dzień chłopa. — Chłop przywłaszczzył go sobie jako „wynagrodzenie“ za doniesienie o tym wypadku władzy.

Zamek Krasieczyński.

Krasieczyn, 25 lipca.

Po pogrzebie księcia Adama Sapiehy, dzięki uprzejmemu zaproszeniu dyrektora dóbr p. Tarnawskiego, miałem sposobność oglądać dziś po raz pierwszy starożytny zamek krasieczyński — tę prawdziwą skarbnicę pięknych tradycji historycznych i cywilizacyjnych narodu polskiego.

Zamek krasieczyński, zbudowany w czworobok w stylu włoskiego renesansu z przymieszkami baroku, ozdobiony jest czterema basztami. Jedną z nich, na południowym zachodzie, stanowi kaplicę zamkową; druga, t. zw. papieska od portretów Papieży, pierwotnie w niej umieszczonych, znajduje się na północnym zachodzie; trzecia, na północnym wschodzie, zwana królewską, służyła królowi Zygmuntovi III. i jego małżonce Konstancyi, w czasie pobytu w Krasieczynie, za mieszkanie; czwarta wreszcie, zwana szlachecką, położona na południowym wschodzie, zawierała cały szereg pokoi, w których według podania, umieszczano gości stanu szlacheckiego.

Pomiędzy basztą papieską a królewską ciągnie się pierwotny frontowy korpus. Front ten dwupiętrowy, dziś tylko w części odnowiony i zamieszkały, od dziedzińca w połowie ozdobiony babiniec, skąd wiodły główne schody na pierwsze piętro do przedsiionka, z którego ozdobione herbami Krasieczyńskich wejście prowadziło na lewo do pokoi gościnnych, na prawo zaś do olbrzymiej sali recepcyjnej, z największym przepychem urządzona. Strop tej czworobocznej, o ośmiu oknach sali, składał się przed pożarem w roku 1852 z 18 historycznych obrazów, w złotych ramach rżniętych w przesłizne złote arabeski, łączące się ze sobą, a z ciemnych wneków, w których się zbiegały, wystawały wypukłe, naturalną karnacją pomalowane głowy.

Obrazy owe wyobrażały epizody z czasów panowania Zygmunta III i Władysława IV. Na środkowym król Zygmunt III na tronie; przed nim hetman Żółkiewski przedstawia mu obcych monarchów, wziętych w niewolę. Obok obraz elekcyj na Woli pod Warszawą; dalej wjazd Zygmunta III. do Krasieczyna; następny obraz przedstawiał potyczkę z Tatarami, w której Marcin Krasieczyński z kilku młodzieńcami wybił z rąk nieprzyjacielskich królową Cecylię Renatę, żonę Władysława IV. Skrajne obrazy były częścią alegoryczne, częścią odnoszące się do historii Władysława IV. i tyzące się rodziny Krasieczyńskich. Ściany boczne tej sali wybite były przesłiznymi gobelinami, meble pokryte makatami a oddzwia i kominek ozdobione marmurową rzeźbą. Za salą recepcyjną, jadalna, dalej pokoje mieszkalne baszty królewskiej.

Pierwsze piętro baszty papieskiej zajmował salon, na którego ścianach znajdowały się popiersia różnych Papieży w ramach suto złotych; strop tego salonu zdobił szczeroloty Duch święty. Tak w baszcie papieskiej, jak i królewskiej, znajdowały się obrazy starożytne, niektóre wielkiej wartości.

Oglądając zamek z wewnątrz, potężne zrobiły na mnie wrażenie duży krużganek na pierwszym piętrze w frontowym korpusie, salon recepcyjny, t. zw. sala bilardowa, sala jadalna i prywatny gabinet księcia Adama.

Ściany krużganek, w całej swej długości pokryte są kolekcją 191 portretów Sapiehów, przewieszoną z Kodnia. Na czele widnieje legendowa postać Witenesa (r. 1314), dalej marsowa twarz w. księcia litewskiego Gedymina. Obok wisi portret syna jego Na-

rymunta, rzeczywistego protoplasty Sapiehów. W dalszym ciągu porożwieszane są portrety członków rodziny Sapiehów: hetmanów, kanclerzy i biskupów. Ostatni z tej kolekcji portret przedstawia księcia Józefa, wielkiego krakiewskiego litewskiego, pradziada zmarłego księcia Adama.

W salonie recepcyjnym zwrócić szczególniejszą moją uwagę portret olejny Najj. Pana w bogato złotych ramach, udrapowanych pasem słuckim, zawieszony nad przesłiznej roboty kominkiem z czerwonego marmuru, podpieranym przez orły polskie. Obok zwieszają się weneckie zwierciadła z kryształowymi kandelabrami. Naprzeciw wiszą portrety księcia Marszałka i księżnej Leonowej, pędzla Horowitza; dalej wielkiego koniuszego, Nestora Sapiehy, pędzla Lampiego; marszałka Małachowskiego, pędzla Bacciarallego i wiele innych.

Z salonu recepcyjnego na prawo znajduje się t. zw. sala bilardowa. Na ścianach porożwieszane przesłizne akwarele Kossaka, między innymi przedstawiające polowanie zmarłego księcia w Karpatach na niedźwiedzie; obraz olejny Grotgera „Pobudka“, Rybkowskiego „Huculi i Huculki“, a dokoła ścian wazonów włoskie.

Na lewo salonu recepcyjnego jest sala jadalna. Umebłowanie jej składa się wyłącznie z garnituru dębowego wyrobu krajowego. Pomiędzy mnóstwem kosztownych sprzętów, porcelany chińskiej i japońskiej, rozwieszona na ścianie, widzimy tu płaskorzeźbę Benvenuta Celliniego, złoconą i cyzelowaną, przedstawiającą polowanie Dyany. U samego sufitu niemal rozwieszono portrety szentatorów rodziny Krasieczyńskich.

Prywatny gabinet zmarłego księcia Adama jest zarazem rodzajem zbrojowni, mieszczącej w sobie bardzo wiele cennych przedmiotów sławnej przeszłości. Wśród mnóstwa krucic, karabel, dzirytów, widzimy tu rżniętą kłopotliwie wielkiego hetmana polnego Jabłonowskiego, jego karabelę z napisem: „Nie małej ja pod Wiedniem dokazałam sztuki“, będąc mnie Jabłonowskich pamiętać prawnik; dalej szablę Kara Mustafy, porzuconą przez niego w ucieczce z pod Wiednia, wysadzana bardzo wieloma drogimi kamieniami i wprawdzie szczerolotej siodła hetmana Jabłonowskiego. W szafce oszklonej mieszczą się klinga z szabli Kościuszki i list jego z dnia 17 sierpnia 1817 r., pisany do księżnej Anny Sapieżyny, ur. z Zamojskich, matki księżnej Leona, byłego marszałka Galicji a babki zmarłego księcia Adama. W szafie, prawdziwym cacku snycerskiej artystycznej roboty, mieści się cały ubiór wojskowy ks. Leona z r. 1831, a na niej pod kloszem spoczywała konfederatka ułana polskiego.

Kaplica zamkowa w stylu włoskiego renesansu, mieszcząca się w baszcie na południowym zachodzie, ozdobiona jest freskami. Niektóre z nich po pożarze zostały odnowione, inne zachowały się w pierwotnym stanie. Sklepienie kaplicy wypełniają obrazy z bł. św. w kunsztownie rzeźbionych ramach; na bocznych ścianach obrazy świętych polskich, ołtarze, ambona, wewnętrzne oddzwia i chór, wszystko bogate w snycerskie ozdoby. Odrzwia zewnętrzne, przesłiznej struktury, zachowały się również niezniszczona.

Pod kaplicą znajduje się grobowiec rodziny Sapiehów. Prócz trumny, złożonej z drewna wieczny spoczynek ze zwłokami ks. Adama, mieszczą się tu jeszcze trumny: księcia Aleksandra, syna Józefa i Teofili z ks. Jabłonowskich, zmarłego w Wilnie 1812; jego żony Anny, córki Andrzeja ordynata i Konstancyi z ks. Czartoryskich hr. Zamojskich († Paryż 26 listopada 1859); ks. Leona, syna Aleksandra i Anny z hr. Zamojskich († Krasieczyn 10 września 1878) i jego żony księżnej Jadwigi, córki Stanisława ordynata i Zofii z ks. Czartoryskich hr. Zamojskich († Krasieczyn 29 marca 1890); ks. Marii (* 1831 w Paryżu † 21 listopada 1835 we Zurawicy); ks. Leona (* 4 grudnia 1836 we Lwowie, † 2 stycznia 1837 we Lwowie); ks. Zofii (* 2 września 1834 w Wysocku, † 24 września 1833 w Zarzyczu); ks. Celiny (* 30 marca 1827 w Warszawie, † 25 lipca 1833 w Karlsbadzie); ks. Władysława (* 2 listopada 1846 we Lwowie, † 19 marca 1849 w Koźlu); ks. Teresy (* 27 sierpnia 1833 w Freywaldau, † 27 marca 1859 w Wiedniu), dalej trumny ze zwłokami ks. Anny z ks. Jabłonowskich, ks. Kazimierza Sapiehy, ks. Elżbiety z hr. Branickich, ks. Józefa Sapiehy i dwie bez napisu.

Stronę południową zamku wypełnia między basztą szlachecką a kaplicą wysoki mur, zakończony koroną. — Baszty papieska i szlachecka, otoczone są koronkowym filigranem, baszta zaś królewska, koroną bastyoników. Wnętrze zamku zajmuje obszerny dziedziniec, obwiedziony galeryą, z której część wschodnią przy odnowieniu zmienioną została na krytą galeryę.

Zewnętrzna strona zamku, oprócz starej bramy wjazdowej, w płaskorzeźbę zdobnej, ozdobioną była al sgrafitto, czego ślady pozostały na kaplicy zamkowej i na wschodnim skrzydle zamku, których fryz, zdaje

się, przedstawiał stworzenie świata. Na baszcie papieskiej znajduję się wmurowany półokrągły kamień, na pamiętkę, jak podanie niesie, iż podczas budowy zamku tak wielki był bochenek chleba za grosz.

Zamek rozpoczął budować — jak pisze Michał Baliński w książce swej „Starożytna Polska” — Stanisław z Siecina Sieciński, kasztelan przemyski, w r. 1592. Miejsce, które obrał na budowę, było moczarem, na którym według podania, tak głęboko fundament założono, jak wierzchnie mury wysterczają. Budowę jednak ukończył dopiero młodszy syn jego, wojewoda podolski, Marcin w r. 1619. Ten ostatni utrzymywał w zamku krasiczyńskim załogę do 700 ludzi liczącą. W czasie rokoszki Zebrzydowskiego stał on po stronie Zygmunta III. i miał sobie powierzona straż nad królową. Na znak wdzięczności, Zygmunt III. wraz z małżonką Konstancją odwiedzili zamek w Krasiczynie, a na pamiętkę tego Marcina kazał usypać trzy kopce, do dziś dnia istniejące. Jak podanie niesie, poddani jego w czasie obiadu w czapkach ziemię nosząc, kopce te wzniesli.

W Krasiczynie gościła też królowa Cecylia Renata, którą Krasiński z rąk tatarskich wybawił. Był też tu i August II., na co wskazuje portret i napis na wschodnim skrzydle zamkiem.

Krasiczyn uległ, o ile ślady wskazują, kilkakrotnemu zniszczeniu, najstraszniejszemu zaś dnia 3 maja 1852 w wilię zapowiedzianego przybycia młodej pary, księcia Adama Sapiehy i księżnej Jadwigi z Sanguszków. Przez nieostrożność blacharzy pożar powstał w noc; spłonęły rzeźbione i wyślacane stropy, rozsypały się marmurowe odrzwia i kominki, zgorzały baszty, papieska i królewska, wieża zegarowa, spłonęły biblioteka, zbiory i pamiątkowe sprzęty, ocalały tylko kaplica i baszta szlachecka. W roku 1860 rozpoczęto dokładną restaurację zamku; stronę wschodnią i część północną przemieniono na mieszkalną, dziedzińcową galerię, w części zrestaurowaną, zamieniono na galerię krytą, zachowując o ile możności charakter stylu pierwotnego.

Krasiczyn nabył w roku 1834 ojciec zmarłego ks. Adama, książę Leon Sapieha. (9)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 20.15 do 20.25, loco Olomuniec 18.90 do 19.—, loco Berne-Wiedeń 18.95 do 19.05, na sierpień loco Aussig 20.25 do 20.35. Cukier w kostkach: prima 89.— do 89.—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 41.60 do 41.80. Nafta kaukaska: transito Tryest 8.50 do 9.—, galicyjska przezroczyta 29.— do 29.50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 27 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7.30 do 7.50, pszenica na termin 6.75 do 7.—, żyto gotowe 5.75 do 5.80, żyto na termin 5.10 do 5.30, owies obrocny gotowy 5.50 do 5.80, owies obrocny na termin 4.50 do 4.75, jęczmień pastewny 4.50 do 4.90, jęczmień browarniczy 5.— do 5.40, rzepak 9.50 do 9.75, lnianka — do —, groch pastewny 5.75 do 6.—, groch do gotowania 7.40 do 8.50, wyka 4.50 do 4.75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4.60 do 4.75, hreczka 6.50 do 7.25, kukurudza nowa 5.— do 5.50, kukurudza stara 6.25 do 6.50, chmiel za 56 kilo 130.— do 150.—, konieczyna czerwona 50.— do 55.—, konieczyna biała 40.— do 55.—, konieczyna szwedzka 40.— do 50.—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18.— do 18.25 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10.25 do 10.50.

OSTATNIA POCZTA

Jak do *Fremdenblattu* z Ischl donoszą, zabawi tam Najj. Pan prawdopodobnie do końca sierpnia. Następnie Monarcha powróci do Wiednia, gdyż o tej porze odbędą się pod Erdbergiem wielkie ćwiczenia 8, 10 i 17 brygady kawalerii. Najj. Pan przybędzie prawdopodobnie na jeden z końcowych manewrów, w których biorą udział także Najj. Arcyksiążęta Otto i Franciszek Salvator. Z początkiem września udaje się Monarcha na manewry korpusne do Południowych Węgier, które odbędą się w okolicy Radna-

Lippa. Towarzyszyć będzie Najj. Panu Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Wiedeńskie *Biuro korespondencyjne* ogłasza z upoważnienia Ministerstwa wojny co następuje: Kilka dzienników podało wiadomość, że dnia 20 b. m. podczas marszu 12 p. p. z Trebinje do Billeku, większa liczba żołnierzy w skutek udaru mózgowego zmarła. Jakkolwiek w opisie marszu dzienniki wiele przesadziły, to jednak z ubolewaniem stwierdzać należy, że w wymienionym dniu wydarzyło się 15 wypadków śmierci na udar słoneczny. Zarządzone śledztwo wykazało, że władze wojskowe wszystko uczyniły, aby marsz ułatwić: postarały się o wodę i dały kilkakrotnie żołnierzom odpoczynek. Przyczyna godnych ubolewania wypadków był w wymienionym dniu niezwykle w tamtejszych okolicach upał. Dość powiedzieć, że temperatura podczas ostatnich godzin marszu z 22° podskoczyła na 40° R.

W sejmowych kołach węgierskich obiega pogłoska, że opozycja jest skłonna do kompromisu i tem samym zamknięcia dyskusji nad programem rządowym, jeżeli partya rządowa przedłoży w sejmie do uchwalenia wniosek, wzywający rząd, by wyliczone narodowe życzenia częścią załatwiono w nowej ustawie wojskowej, a dla reszty ustanowiono termin prekluzywny.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* dowiadyuje się z dobrze poinformowanego źródła, że ani zgon Papieża, ani wszelkie inne okoliczności, jakich się domyślano, nie wpłynęły na zmianę postanowienia co do obsadzenia metropolii mohylowskiej, z siedzibą w Petersburgu, ani biskupstwa w Wilnie, ani też przeniesienia ks. biskupa Jaczewskiego z Lublina do Płocka, na miejsce ks. biskupa Szembeka, który zostanie metropolitą mohylowskim. Biskupem wileńskim zostanie dotychczasowy biskup tyraspolski ks. baron Roop. Nominacja ta jest faktem dokonany i spodziewać się należy urzędowego jej ogłoszenia w niedługim czasie. Z jakiego powodu ukazały się ostatnimi czasy w kilku piśmiech zaprzeczenia tych nominacji, trudno odgadnąć.

Równocześnie jednak całkiem już głucho co do następstwa na osieroconych stolicach biskupich: seyneńskiej, po śmierci ś. p. biskupa Baranowskiego, lubelskiej, z powodu przeniesienia biskupa Jaczewskiego do Płocka, tyraspolskiej, po zamianowaniu ks. Roopa biskupem wileńskim i nakoniec sufraganii kujawsko-kaliskiej, po niedawnym zgonie ks. biskupa Kossowskiego.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że rząd pruski uchwalił zażądać kredytu 10 milionów marek na wsparcia z powodu klęski powodzi na Górnym Szląsku.

Słychać, że komisya kolonizacyjna postanowiła rozszerzyć działalność swoją także na ziemię kaszubską i zakupiła dwie wsie, jedną pod Gdańskiem, a drugą w powiecie tczewskim.

Wedle prywatnych wiadomości z Petersburga, w Baku wybuchły groźne zaburzenia. Dotąd strajkuje około 30.000 robotników, którzy żądają podwyższenia płac i polepszenia ich warunków życiowych. Robotnicy przeciągali z czerwonymi sztandarami przez miasto i obrzucali wojsko kamieniami. Kilkakrotnie miały zajść krwawe starcia.

Dzienniki belgradzkie stwierdzają jednoznacznie, że onegdajszą ceremonia wręczenia królowi Piotrowi listów uwierzytelniających przez posła francuskiego Benoita odbyła się wśród warunków szczególnie serdecznych. Król Piotr w odpowiedzi swojej zwrócił uwagę na to, że Francya po wygnaniu z ojczyzny przyjęła go pierwsza gościnnie i pozwoliła mu służyć w swojej bohaterkiej armii.

Król Piotr odjechał w sobotę do Topoli, gdzie na grobie Jerzego Czarnego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. W Topoli znajduje się także grób matki królewskiej, księżny Persidy. Będzie tam wzniesiona wielka cerkiew na miejscu dotychczasowej skromnej. Król zamierza przenieść do Topoli także zwłoki ojca swego, księcia Aleksandra, spoczywające w Wiedniu.

Urzędowy organ bułgarski ogłasza odezwę do narodu, w której powiedziano, że książę wyjeżdża na pewien czas za granicę. Regencyę sprawować będzie rada ministrów, która upoważniona jest do załatwiania czynności rządowych aż do powrotu księcia.

Z Paryża donoszą: Dziennik *Matin* dowiadyuje się, że pani Humbert wobec obrony i sędzięgo śledczego zachowuje uporne mil-

czenie. Oświadczyła tylko, że afera będzie skończoną w ciągu pół godziny. Będzie to jednak, jej zdaniem, tak przykra chwila dla przedstawicieli rządu, że nikt zapewne nie życzyłby sobie, by dłużej trwała. Do prezydenta sądu powiedziała, że może być spokojnym, bo w dniu rozpoczęcia procesu z pewnością nie zachoruje.

Król angielski Edward przed odjazdem z Dublinu polecił we własnym i królowej imieniu wyrazić podziękowanie za lojalność i życzliwość ludności, okazaną im podczas pobytu w tem mieście i ofiarował 1000 funtów szterl. dla tamtejszych ubogich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Po zgonie Leona XIII.

Ischl, 27 lipca. Dziś odbyło się w tułejszym kościele uroczyste nabożeństwo na intencję szczęśliwego wyboru Papieża, w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksięstwa Maryi Walery i Franciszka Salvatora oraz innych Członków Rodziny cesarskiej, bawiących w Ischlu, wreszcie dygnitarzy i licznej publiczności.

Wiedeń, 27 lipca. Dziś przed południem odbyło się za spokój duszy Papieża, uroczyste nabożeństwo żałobne dla wiedeńskiej załogi, w obecności P. Ministra wojny, komendanta korpusu i wojskowych.

Rzym, 27 lipca. Z powodu przygotowań do konklawe opuścił kardynał Rampolla swoje apartamenty w Watykanie i zamieszkał w pałacu, który mu przeznaczono jako arcybiskupowi kościoła św. Piotra.

Rzym, 27 lipca. Kardynał wikaryusz zawiadamia, że otrzymał polecenie rozdziału 50.000 lir. z majątku, zostawionego przez Papieża, pomiędzy biednych miasta Rzymu.

Rzym, 27 lipca. Oficjalnie donoszą: Wczorajsza kongregacya rozdzieliła funkcje ceremoniału w konklawe, ustanowionego przez Grzegorza XV. Niektórzy kardynałowie żądali zmiany, szczególnie co do głosowania. Zmiany tej jednak nie przyjęto. Kardynał Oreglia oświadczył, że albo musi się przyjąć cały ceremoniał, albo stworzyć zupełnie nowy. Ostateczną rozstrzygnięcie w sprawie ceremoniału odłożono do chwili, aż wszyscy kardynałowie będą w Rzymie zebrani.

Testament Leona XIII.

Rzym, 27 lipca. Testament Leona XIII. brzmi jak następuje: „Zbliżając się do kresu Naszego żywota ziemskiego wyrażamy w tym własnoręcznie napisanym testamencie Naszą ostatnią wolę. Przedewszystkiem błagamy pełni pokory Wszecchnoego i Wszechdobrego Boga — niech będzie pochwalone Jego Imię — by nam wybaczyl błędy Naszego żywota i aby najlaskawiej pozwolił, by Nasza dusza przeszła do wieczności. Tego spodziewamy się, z powodu zasług Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, ufając w Jego Przenajświętsze Serce, ognisko gorącej miłości ludzi i źródło Zbawienia ludzkości. Błagamy Najświętszą Maryę Dziewicę, Matkę Boską, Naszą ukochaną Matkę, o orędownictwo, jakoteż Świętych, których z naszego życia, szczególnie jako patronów czciliśmy. Rozporządzając naszym majątkiem rodzinnym, naznaczamy na spadkobiercę Naszego bratanka hr. Ludwika Pecciego; z tego majątku należy odjąć owe dary, które przyznaliśmy Naszemu drugiemu bratankowi hr. Ryszardowi z okazji jego zaślubin. Także wszystkie w Carpinetto znajdujące się dobra są, stosownie do Naszego pisma odrębnego z 8 lutego 1900 własnością Stolicy św. W tym testamencie nie pominęliśmy żadnych zarządzeń na korzyść Naszych bratanków Kamilla, Anny i Maryi, syna i córek Naszego brata Jana Baptisty Pecci.

O nich staraliśmy się już w odpowiedni sposób za życia z okazji ich zaślubin. — Oświadczamy niniejszem, że żaden z krewnych Naszej rodziny w jakikolwiek sposób nie może rościć sobie pretensyj do czegokolwiek, co nie jest w tym testamencie wyrażone, albowiem wszystkie inne części majątku w których posiadanie przeszliśmy podczas Naszego pontyfikatu i które z powodu tego są nieograniczoną własnością Stolicy świętej, chcemy, aby bezwarunkowo pozostały także dalej własnością Stolicy św.

Ścisłe wykonanie tego rozporządzenia polecamy kardynałom Rampolli, Mocenniemu i Cretoniemu i oświadczamy, że to jest Nasza ostatnia wola. — Rzym. Watykan. Dnia 8 lipca 1900 r. Joachim Pecci, Leon P. P. XIII.“

Zakopane, 27 lipca. (Tel. prywat.). Ks. prof. Walenty Gadowski z Tarnowa przeprowadził już własnym znacznym nakładem pra-

cy i pieniędzy budowę tak zwanej Orlej perci przez cały grzbiet Wołoszyna do Krzyżnego. Na drodze tej góral schwytał w tych dniach młode orle. Droga prowadzi z zobocem Wołoszyna, potem granią na garb zadni, siodło, garb przedni, szczyt, Wołoszyn wschodni i zachodni do Krzyżnego. Turyści przebywają już nową drogą i wyrażają się o niej z bardzo wielkimi pochwałami.

Zakopane, 27 lipca. (Tel. prywatny). Ukonstytuowała się tutaj osobna sekcya turystyczna Towarz. tatrzańkiego. W skład zarządu weszli wybitni turyści. Prezesem wybrany Janusz Chmielowski, syn znanego profesora; wiceprezesem dr. Zygmunt Balicki; sekretarzem, gospodarzem i skarbnikiem Apollinary Garlicki; do wydziału ks. prof. Walenty Gadowski, Władysław Bizański, dr. Jan Nowicki i prof. Tadeusz Łopuszański. Zgromadzenie przekazało zarządowi do rozpatrzenia rezolucyę w sprawie przyznania ulg dla młodzieży w schroniskach przy zwiedzaniu Tatr.

Wiedeń, 27 lipca. Wspólnym Ministrem skarbu, w miejsce ś. p. Kallaya, zamianowany został dotychczasowy austro-węgierski poseł w Atenach, baron Stefan Burian. Dnia 29 b. m. złoży on przysięgę w ręce Monarchy w Ischl.

Wiedeń, 27 lipca. Wczoraj przed południem odbyło się w Praterze zgromadzenie socjalistyczne przy udziale około 10.000 osób. Uchwalono rezolucyę na rzecz powszechnego bezpośredniego równego prawa wyborczego. W powrocie z Prateru przyszło do demonstracyi przed ratuszem. Aresztowano 11 osób za opór władzy.

Budapeszt, 27 lipca. Prezes gabinetu hr. Khuen wyjechał do Hedervar w odwiedziny do rodziny i wraca dziś wieczór.

Ateny, 27 lipca. (Tel. Agencji Havasa.) Według telegramu posła greckiego w Konstantynopolu, oświadczył sułtan księciu Krzysztofowi, po serdecznym przyjęciu, życzenie, aby król Jerzy odwiedził go w Konstantynopolu. Decyzji co do tego jeszcze nie powzięto.

Paryż, 27 lipca. Agencya Havasa zaprzecza doniesieniu niektórych pism, jakoby między Rosyją a Japonią panowało wielkie napięcie i jakoby Francyę wezwano do dyplomatycznej interwencyi.

Grenoble, 27 lipca. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do senatu wybrano kandydata ministeryalnego Riveta 705 głosami. — Kandydat antiministeryalny Jay otrzymał 493 głosów.

Barcelona, 27 lipca. Na mityngu robotniczym uchwalono zażądać pod groźną strejku generalnego, aby wszystkich uwięzionych za strejki robotników rolnych wypuszczono na wolność jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

Konstantynopol, 27 lipca. Wczoraj w nocj znaleziono przy 76 kilometrze kolei orientalne Kulelui-Dedeagacz dwa naboje. Nie stwierdzono jeszcze, czy były one napelnione dynamitem. Udało się wczas wstrzymać pociąg, który następnie przybył bez wypadku z półtoragodzinnem spóźnieniem.

Nadzwyczajny sąd wojenny, ustanowiony po ostatnich zajściach w Salonikach, zniesiono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lipca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austriackiego Zakładu kredyt. 662.25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731.—, Akcye Anglobanku 274.—, Akcye Unionbanku 528.—, Akcye Landerbanku 410.50. Akcye Bankvereinu 479.50, Akc. Bodencredit 914.—, Akcye galic. Banku hipotecznego 3.—, Akcye kolei państwowych 668.25, Akcye kolei Południowej 82.—, Akcye Tramway A) —.—, Akcye Tramway B) —.—, Akcye kolei Elbethal 424.—, Akcye kolei Północnej 5395, Akcye kolei czerniowieckiej 575.—, Akcye Alpiny 366.75 Akcye Rima Muranyi 456.—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1620.—, Akcye Fabryki broi 350.—, Akcye Tureckie tytoniowe 358.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98.75, Renta majowa 100.40, Austriacka Renta koronowa 100.70, Węgierska Renta koron. 99.35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.80, 4 prc. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102.25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111.90, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100.25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.30, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96.45, Losy tureckie 121.75 Marki 117.27, Ruble 252.75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

A V I S O.

Nach kaufmännischer Usance werden beschafft:

für die Militär-Verpflegs-(Filial-) Magazine in:

- I. Przemyśl: 13.500 Kubikmeter hartes Brennholz und 13.000 Metercentner Steinkohlen.
- II. Gródek: 1.100 Kubikmeter hartes, 150 Kubikmeter weiches Brennholz und 1.700 Metercentner Steinkohlen.
- III. Jaroslau: 7.100 Kubikmeter hartes, 300 Kubikmeter weiches Brennholz und 2.400 Metercentner Steinkohlen.
- IV. Rzeszów: 3.620 Kubikmeter hartes Brennholz und 5.800 Metercentner Steinkohlen.
- V. Stryj: 1.600 Kubikmeter hartes und 350 Kubikmeter weiches Brennholz.
- VI. Dębica: 820 Kubikmeter hartes Brennholz und 380 Metercentner Steinkohlen.
- VII. Łańcut: 880 Kubikmeter hartes Brennholz.
- VIII. Sambor: 1.100 Kubikmeter hartes und 250 Kubikmeter weiches Brennholz.

Die Abstellung hat zu erfolgen:

I. In Przemyśl.

A. Hartes Brennholz.

Auf dem ärarischen Holzplatze in Zasanie:

Im Monate September 1903	500 m ³
In den Monaten Oktober, November 1903, dann Jänner und Feber 1904 je	1000 m ³
Im Monate Dezember 1903	1500 m ³
In den Monaten März und April 1904 je	2000 m ³
Im Monate Mai 1904	1760 m ³
In der Barackenkaserne Ost-Zurawica:	
In den Monaten Jänner und Feber 1904 je	340 m ³
In der Barackenkaserne Lipowica:	
In den Monaten Jänner und Feber 1904 je	190 m ³
Im Werk V.:	
Im Monate Feber 1904	80 m ³
Im Werk VII.:	
Im Monate Feber 1904	150 m ³
Im Werk IV.:	
Im Monate Feber 1904	80 m ³
Im Werk XIV.:	
Im Monate Jänner 1904	80 m ³
Im Monate Feber 1904	100 m ³
Im Werk XIII. 1/2:	
Im Monate Jänner 1904	100 m ³
Im Werk I.:	
Im Monate Jänner 1904.	90 m ³

B. Steinkohle.

Im Verpflegsetablisement:

In den Monaten März und April 1904 je	2000 q.
Im Monate Mai 1904	1000 q.
In der Verpflegsschopfunggruppe V.:	
In den Monaten Dezember 1903, Feber und Mai 1904 je	1500 q.
Im Monate Jänner 1904	3000 q.
Im Monate April 1904	500 q.

II. In Gródek.

A. Hartes Brennholz.

In den Monaten September und Oktober 1903 je	100 m ³
In den Monaten November 1903 bis inklusive April 1904 je	150 m ³

B. Weiches Brennholz.

In den Monaten September 1903 bis inklusive Feber 1904 je	20 m ³
Im Monate März 1904	30 m ³

C. Steinkohlen.

In den Monaten Oktober und November 1903, dann März und April 1904 je	200 q.
In den Monaten Dezember 1903, Jänner und Feber 1904 je	300 q.

III. In Jaroslau.

A. Hartes Brennholz.

In den Monaten September, Oktober und November 1903 je	800 m ³
In den Monaten Dezember 1903 bis inklusive März 1904 je	1000 m ³
Im Monate April 1904	700 m ³

B. Weiches Brennholz.

In den Monaten September, Oktober und November 1903 je	100 m ³
--	--------------------

C. Steinkohlen.

In den Monaten September 1903 bis inklusive April 1904 je	300 q.
---	--------

IV. In Łańcut.

Hartes Brennholz.

In den Monaten September 1903 bis inklusive April 1904 je	100 m ³
Im Monate Mai 1904	80 m ³

V. In Rzeszów.

A. Hartes Brennholz.

Im Monate September 1903	120 m ³
In den Monaten Oktober 1903 bis inklusive April 1904 je	500 m ³

B. Steinkohlen.

Im Monate September 1903	400 q.
In den Monaten Oktober 1903 bis inklusive Jänner 1904 je	600 q.
In den Monaten Feber bis inklusive April 1904 je	1000 q.

VI. In Dębica.

A. Hartes Brennholz.

In den Monaten Oktober und November 1903 je	150 m ³
In den Monaten Dezember 1903 bis inklusive März 1904 je	100 m ³
Im Monate April 1904	120 m ³

B. Steinkohlen.

Im Monate Oktober 1903	180 q.
In den Monaten November und Dezember 1903 je	100 q.

VII. In Stryj.

A. Hartes Brennholz.

In den Monaten September, Oktober und November 1903 je	200 m ³
In den Monaten Dezember 1903 und Jänner 1904 je	300 m ³
Im Monate Feber 1904	400 m ³

B. Weiches Brennholz.

In den Monaten September, Oktober und November 1903 je	100 m ³
Im Monate Dezember 1903	50 m ³

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupi zwyczajem kupieckim:

dla wojskowego magazynu żywności:

- I. w Przemyślu: 13.500 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 13.000 centnarów węgla kamiennego.
- II. w Gródku: 1.100 metrów kubicznych twardego, 150 metrów kubicznych miękkiego drzewa opałowego i 1.700 centnarów węgla kamiennego.
- III. w Jarosławiu: 7.100 metrów kubicznych twardego, 300 metrów kubicznych miękkiego drzewa opałowego i 2.400 centnarów węgla kamiennego.
- IV. w Rzeszowie: 3.620 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 5.800 centnarów węgla kamiennego.
- V. w Stryju: 1.600 metrów kub. twardego i 350 metrów kub. miękkiego drzewa opał.
- VI. w Dębicy: 820 metrów kub. twardego drzewa opałowego i 380 cent. węgla kam.
- VII. w Łańcutcie: 880 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego.
- VIII. w Samborze: 1.100 metrów kub. twardego i 250 m. kub. miękkiego drzewa opał.

Dostawić się ma:

I. W Przemyślu.

A. Twarde drzewo opałowe.

Na eraryalnym placu dla drzewa w Zasaniu:

w wrześniu 1903	500 m ³
w październiku i listopadzie 1903, dalej w styczniu i lutym 1904 po	1000 m ³
w grudniu 1903	1500 m ³
w marcu i kwietniu 1904 po	2000 m ³
w maju 1904	1760 m ³
W barakach kasiarnianych w Wschodniej-Zurawicy:	
w styczniu i lutym 1904 po	340 m ³
W barakach kasarnianych w Lipowicy:	
w styczniu i lutym 1904 po	190 m ³
W werku (forcie) V.:	
w lutym 1904	80 m ³
W werku (forcie) VII.:	
w lutym 1904	150 m ³
W werku (forcie) IV.:	
w lutym 1904	80 m ³
W werku (forcie) XIV.:	
w styczniu 1904	80 m ³
w lutym 1904	100 m ³
W werku (forcie) XIII. 1/2:	
w styczniu 1904	100 m ³
W werku (forcie) I.:	
w styczniu 1904	90 m ³

B. Węgiel kamienny.

W zakładzie prowiantowym:

w marcu i kwietniu 1904 po	2000 q.
w maju 1904	1000 q.
W barakach prowiantowych grupy V.:	
w grudniu 1903, lutym i maju 1904 po	1500 q.
w styczniu 1904	3000 q.
w kwietniu 1904	500 q.

II. W Gródku.

A. Twarde drzewo opałowe.

w wrześniu i październiku 1903 po	100 m ³
w miesiącach listopadzie 1903 do kwietnia 1904 włącznie po	150 m ³

B. Miękkie drzewo opałowe.

w miesiącach wrześniu 1903 do lutego 1904 włącznie po	20 m ³
w marcu 1904	30 m ³

C. Węgiel kamienny.

w październiku i listopadzie 1903, dalej w marcu i kwietniu 1904 po	200 q.
w grudniu 1903, styczniu i lutym 1904 po	300 q.

III. W Jarosławiu.

A. Twarde drzewo opałowe.

w wrześniu, październiku i listopadzie 1903 po	800 m ³
w miesiącach grudniu 1903 do marca 1904 włącznie po	100 m ³
w kwietniu 1904	700 m ³

B. Miękkie drzewo opałowe.

w wrześniu, październiku i listopadzie 1904 po	100 m ³
--	--------------------

C. Węgiel kamienny.

w miesiącach wrześniu 1903 do kwietnia 1904 włącznie po	300 q.
---	--------

IV. W Łańcutcie.

Twarde drzewo opałowe.

w miesiącach wrześniu 1903 do kwietnia 1904 włącznie po	100 m ³
w maju 1904	80 m ³

V. W Rzeszowie.

A. Twarde drzewo opałowe.

w wrześniu 1903	120 m ³
w miesiącach październiku 1903 do kwietnia 1904 włącznie po	500 m ³

B. Węgiel kamienny.

w wrześniu 1903	400 q.
w miesiącu październiku 1903 do stycznia 1904 włącznie po	600 q.
w miesiącach lutym do kwietnia 1904 włącznie po	1000 q.

VI. W Dębicy.

A. Twarde drzewo opałowe.

w październiku i listopadzie 1903 po	150 m ³
w miesiącach grudniu 1903 do marca 1904 włącznie po	100 m ³
w kwietniu 1904	120 m ³

B. Węgiel kamienny.

w październiku 1903	180 q.
w listopadzie i grudniu 1903 po	100 q.

VII. W Stryju.

A. Twarde drzewo opałowe.

w wrześniu, październiku i listopadzie 1903 po	200 m ³
w grudniu 1903 i styczniu 1904 po	300 m ³
w lutym 1904	400 m ³

B. Miękkie drzewo opałowe.

w wrześniu, październiku i listopadzie 1903 po	100 m ³
w grudniu 1903	50 m ³

VIII. In Sambor.

A. Hartes Brennholz.

Im Monate September 1903 100 m³
 In den Monaten Oktober 1903 bis inklusive Feber 1904 je 200 m³.

B. Weiches Brennholz.

In den Monaten September und Oktober 1903 je 100 m³
 Im Monate November 1903 50 m³.

1. Die bezüglichlichen Verkaufsangebote, welche an ein Impegno von weniger als 14 Tagen nicht gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 17. August 1903 um 10 Uhr vormittags bei der Intendant des 10 Corps in Przemyśl eingebracht werden. Das Impegno wird vom Verhandlungstage angefangen gerechnet.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganze Quantität oder auch nur auf Theilpartien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 1 Kronen-Stempelmarke versehen sein.

Bei Steinkohlen müssen die Preise unbedingt für die Übergabe „ab Magazin“ gestellt sein, die Quantität wird unbedingt im Verpflegs-Magazin ermittelt, daher abweichende Angebote wie z. B. Übergabe auf Grund bahnämtlicher Abwage, nicht berücksichtigt werden. Nur den Producenten (Bergwerken) kann das Zugeständnis der bahnämtlichen Abwage in der Lieferstation ausnahmsweise gewährt werden. Die Angebote können auch auf 50 kg. lauten.

3. Brennholz und Steinkohlen sind auf den ärarischen Holzplätzen (Depots) nach Weisung des Verpflegs-(Fehl-) Magazins abzustellen. Für Przemyśl kann die Steinkohle von Bergwerken eventuell auch ab Bahnhof offeriert werden.

Zur Lieferung können gelangen u. zw.: als hartes Brennholz: Roth- und Weissbuchen, Stein-, Zerr- und Weisseiche, als weiches Holz: Fichten (Rothtannen), Weiss- oder Edeltannen, Föhren- (Kiefern-) und Lärchenholz. Auf Rotherlenholz wird nicht reflectiert; — für Przemyśl auch auf Birke nicht.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsangebot anzugeben, welche Gattung des harten oder weichen Brennholzes er abstellen wird. Bei den Steinkohlen wird vorzugsweise auf Stückkohle reflectiert. Im Offerte ist nebst der Benennung derselben auch das Bergwerk, welchem die Kohle entnommen wird, anzugeben. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs-Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificieren ist. Den Lieferanten werden die Frachtbrieft gegen Rückvergütung der von den Verpflegs-Magazinen etwa noch entrichteten Frachtdifferenzbeträge und Nebengebühren zu Reclamationszwecken überlassen.

Auf Steinkohle aus der „Emanuel-Segen“- und aus der „Neu-Przemsza-Grube“ wird nicht reflectiert.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche noch billiger sind als der Militär-Tarif.

4. Die festgesetzten Liefertermine müssen unbedingt eingehalten werden. Fristerstreckungen über den Mai 1904 hinaus werden nicht gewährt. Für jede Brennholz- oder Kohlen-Rate wird die Zahlung beim betreffenden Verpflegs-Magazine nach anstandsloser Übernahme sofort geleistet. Die Bezahlung erfolgt in der Regel durch die Postspareassa. Nähere Bestimmungen enthält Artikel X d des Usancen-Heftes.

5. Der Intendant unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis, u. zw. über protokollierte Firmen von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. Bezirkshauptmannschaft auf ämtlichem Wege bei der k. u. k. Intendant des 10 Korps in Przemyśl, rechtzeitig einlange.

6. Verkäufer, welche der Intendant nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der übernommenen Verpflichtung durch den Erlag einer Kautions in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Lieferwertes zu versichern. Diese Kautions hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten (Bergwerke), Gemeinden und landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Lieferung von eigenen Erzeugnissen vom Erlage der Kautions befreit.

Producenten (Landwirte), welche der Intendant nicht schon bekannt sind, haben zugleich mit dem Verkaufsangebot ein Zeugnis der betreffenden landwirtschaftlichen Korporation beizubringen, in welchem bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produziert wird.

7. Den Quittungs-Stempel zahlt die Heeres-Verwaltung.

8. Holz und Steinkohlen müssen die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben; in dieser Beziehung und rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte Usancen-Heft Nr 4023 vom 20. Juli 1903 hingewiesen, von welchem je ein Pare bei der Korps-Intendant, den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Gródek, Jaroslau, Rzeszów und Stryj, dann bei den Verpflegs-Fehl Magazinen in Dębica, Łańcut und Sambor, bei den k. k. landwirtschaftlichen Gesellschaften, dann bei den Handels- und Gewerbekammern in Krakau und Lemberg aufliegt.

Nähere Informationen können bei den genannten Militär-Verpflegs-Magazinen eingeholt werden, wo auch die vorgeschriebenen Usancen-Hefte gegen Erlag vom acht (8) Hellern per Druckbogen gekauft werden können.

Die Verkäufer haben im Verkaufsangebot und in dem nach Genehmigung ihres Angebotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass im alle, in Verkaufsangebot beziehungsweise im Schlussbriefe nicht besonders besprochene Punkte die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarf-fall von der Intendant des 10 Korps unter Nr. 4023 vom 20. Juli 1903 aus-fertigten und dem Verkäufer im vollen Umfange bekannten Usancen-Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

9. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs Anträge, sowie solche, welche den vorgezeichneten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

10. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Korporationen genießen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Gródek, Jaroslau, Rzeszów und Stryj, sowie bei der Intendant des 10 Korps eingesehen werden können.

11. Dem Ersterer der Holzlieferung für die Station Przemyśl wird als Entschädigung für die Verschlechterung des Holzplatz-Grundes, der Betrag von achtzig (80) Kronen bei der ersten Auszahlung des Verdienstgeldes in Abzug gebracht werden.

Sollte die ausgeschriebene Holzmenge in mehreren Partien zur Vergebung gelangen, so wird der obige Betrag auf die einzelnen Ersterer im Verhältnisse ihres Lieferungs-Antheiles aufgetheilt werden.

Przemyśl, am 20. Juli 1903.

Von der k. und k. Intendant des 10. Korps.

L. cz. E. 1136/3 (5) [6062]

Na ządanie Banku eskontowego i kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2., licytacja realności objętej lwh. 656 kg. gm. Kuty miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1250 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,

wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

VIII. W Samborze.

A. Twarde drzewo opałowe.

w wrześniu 1903 100 m³
 w miesiącach października 1903 do lutego 1904 włącznie po 200 m³.

B. Miękkie drzewo opałowe.

w wrześniu i październiku 1903 po 100 m³
 w listopadzie 1903 50 m³.

1. Dotyczące oferty, które nie powinny na krótszy jak 14 dniowy termin zobowiązywać, mają być oddane najpóźniej do dnia 17. sierpnia 1903 o godzinie 10-tej przed południem w biurze Intendantury 10 korpusu w Przemyśle. Impegno liczy się od dnia rozprawy.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą podaną ilość albo też na mniejsze partie rozpisanej ilości potrzebnej, a w nich ma być dokładnie oznaczony termin zadanej odstawy; prócz tego podania muszą być zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę.

Przy kamiennym węglu rozumieją się ceny „ab magazyn“ za ilość, którą się w magazynie wojskowym skonstatuje. Inne oferty, które n. p. opiewają na oddanie ilości na podstawie frachtu kolejowego nie będą uwzględniane. Oferty mogą opiewać i na 50 kg. Tylko producentom (kopalniom) zezwoli się wyjątkowo odstawa na podstawie wagi w stacyi liwerunkowej.

3. Odstawa drzewa opałowego i węgla kamiennego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w rządowych miejscach, na skład drzewa przeznaczonych. Dla Przemyśla mogą kopalnie oferować węgiel kamienny względnie i „na dworcem kolejowym“.

Odstawionemi mogą być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, dębowe, grabowe (Stein-, Zerr- und Weisseiche) i brzożowe; albo jako drzewo miękkie: świerkowe, (smerekowe), jodłowe, sosnowe i modrzewiowe. Na drzewo olchowe się nie reflektuje — w Przemyśle także i na drzewo brzożowe.

Sprzedający ma w swem podaniu wyszczególnić, jaki gatunek twardego albo miękkiego drzewa opałowego zamierza odstawić. Przy węglu kamiennym reflektuje się przede wszystkim na węgiel w kawałkach (Stückkohle). W ofertach należy oprócz nazwy, także i kopalnię, z której tenże pochodzi, podać.

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową za wynagrodzeniem zwrotnem, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi powienienia pojedynczych partij o ile możności przez określenie miejsce dostawy być oznaczona. Na węgiel „Emanuel-Segen“ i „Nowa-Przemsza“ nie reflektuje się.

Zwraca się przytem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów towarów przyrodniczych zapłata za przewóz od takowych tańsza jest aniżeli taryfa wojskowa.

4. Terminy dostawy muszą być dokładnie dotrzymanymi. Dostawy po nad miesiąc maj 1904 nie będą przedłużane. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości odstawioną ratę drzewa opałowego lub węgla kamiennego wypłaci odnośny magazyn zaopatrzenia wojska w żywność należność zaraz po należytej dostawie tychże. Zapłata następuje w regule w drodze pocztowej kasy oszczędności. Bliższe szczegóły zawiera Art. X-d zeszytu warunkowego.

5. Każdy c. i k. Intendanturze nieznanymi przedsiębiorca ma się postarać o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i możności dostawy wystawione, w razie jeżeli jest protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie, przez dotyczącą c. k. Starostwo w drodze urzędowej do intendantury 10 korpusu w Przemyśle przed rozprawą przesłane zostało.

6. Przedsiębiorcy nieznanymi dostatecznie Intendanturze, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucję ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy pisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenti, (kopalnie) gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów, od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznanymi producenti (gospodarze gruntowi) mają się wykazać świadectwem wydanem przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którym potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnego pochodzi utworu.

7. Przepisane należności stemplowe od kwitu ponosić będzie zarząd wojskowy:

8. Drzewo i węgiel kamienny musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tegoż artykułu i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) Nr. 4023 z dnia 20. lipca 1903 roku, z którego to zeszytu po jednym egzemplarzu w biurach Intendantury 10. korpusu, w magazynach żywności w Przemyśle, Gródku, Jaroslawiu, Rzeszowie i w Stryju, dalej w filialnych magazynach żywności w Dębicy, Łańcutu i Samborze izb handlowo-przemysłowych w Krakowie i Lwowie, jakoteż w stowarzyszeniach gospodarczych w Krakowie i Lwowie się znajduje i przez każdego przejrzany być może.

Dotyczące informacje mogą być również udzielone w rzeczonych magazynach zaopatrzenia wojska, gdzie także mogą być kupione przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 8 hal. za każdy drukowany arkusz.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cen i po zatwierdzeniu tegoż w mającym się wystawić liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że się poddaje odnośnie do wszystkich w jego podaniu cen, a względnie w liście warunków sprzedaży (Schlussbrief) nie umówionych szczegółowo punktów, dotyczących załatwienia jego interesu sprzedaży w zupełności tym postanowieniom, jakie zawarte są w zeszytce warunków sprzedaży (Usance-Heft), wystawionem przez Intendanturę 10 korpusu pod Nr. 4023 z daty 20. lipca 1903 dla zakupna artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.

9. Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganiom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

10. Gminom producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanymi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze c. i k. Intendantury 10 korpusu w Przemyśle, jak i w magazynach zaopatrzenia w żywność wojska w Przemyśle, Gródku, Jaroslawiu, Rzeszowie i Stryju przez strony interesowane przejrzane być mogą.

11. Nabywcy dostawy drzewa dla Przemyśla zostanie jako odszkodowanie za zużycie miejsca na skład drzewa kwota 80 (osmdziesiąt) kor. przy pierwszej wypłacie kwoty za robkowej odciągniętej.

Gdyby wspomniana ilość drzewa w więcej częściach do dostawy nadaną być miała, to powyższa kwota rozdzieli się na uwzględnionych nabywców, stosunkowo do ich udziału w tej dostawie.

Przemyśl, 20. lipca 1903.

Z c. i k. Intendantury 10 korpusu.

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla zmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Kuty, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. E. 1350/3 (4) [6069 2—2]
 Dnia 12. sierpnia 1903 o godz. 8 przed

południem odbędzie się w biurze Nr. 11. sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. l. 272 ks. gr. gm. kat. Ruszów z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1468 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 734 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Śniatyn, dnia 8. lipca 1903.

Ogłoszenie rozprawy

w celu zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy na czas od 1. października 1903 do 30. września 1904.

Rozprawa odbędzie się

L. 4000.	dnia	w miejscowości i urzędzie	dla stacji dzierżawnej	na czas	dla pokrycia następującej potrzeby zaprowiantowania										Czas pobierania	Wadyum dla				U W A G A				
					dziennie											cała potrzeba wynosi w przybliżeniu								
					owosa		siana		słomy na ściółkę		słomy na ściółkę		słomy na ściółkę			słomy na ściółkę		owosa			siana		słomy	
					4200	3400	4500	5600	2100	850	4	4	4	4		4	4	4	4		4	4	4	4
od		do		porcyj										cetnarów metrycznych				K o r o n						
Lwów	19. sierpnia 1903	Lwowie	Brzeżany	—	421	—	—	421	—	100	—	5148	3180	—	300	—	1500	380	60					
			Kamionka str.	—	434	—	—	434	—	53	—	5304	3276	—	159	—	1860	400	20					
			Krechów	—	157	—	—	157	—	17	—	1945	1203	—	51	—	150	180	10					
			Lwów	—	2269	560	99	2933	99	1000	—	39380	22481	307	3000	—	10000	3000	700					
			Mosty wielkie	—	489	—	—	489	—	109	—	5988	3700	—	327	—	1500	360	60					
			Rawa ruska	9	9	—	—	9	—	46	132	108	72	—	138	200	40	10	20					
			Rohatyn	—	149	—	—	149	—	13	—	1812	1120	—	39	—	560	150	10					
			Żółkiew	—	838	—	—	838	—	107	—	10400	6423	—	321	—	3230	1050	50					
			Czerniowce	—	615	53	—	668	—	260	—	8500	5120	—	780	—	2500	800	120					
			Nowa Żuczka	—	447	—	—	447	—	50	—	5547	3426	—	150	—	1600	500	30					
			Radowce	—	8	—	—	8	—	—	—	100	61	—	—	—	35	10	—					
			Stanisławów	11. sierpnia 1903	Stanisławowie	Kołomyja	—	564	—	—	564	—	140	—	7000	4300	—	420	—	2000	800	100		
Monasterzyska	—	460				—	—	460	—	55	—	5700	3500	—	165	—	1800	600	40					
Stanisławów	—	862				378	—	1240	—	324	—	16200	9500	—	972	—	5000	1900	200					
Halicz	—	—				—	—	—	—	2 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	10					
Złoczów	14. sierpnia 1903	Złoczowie	Brody	—	484	—	—	484	—	100	—	5928	3660	—	300	—	1600	350	50					
			Strusów	—	153	—	—	153	—	18	—	1872	1152	—	54	—	500	150	10					
			Zborów	—	—	—	—	455	—	60	—	—	3432	—	180	—	—	300	20					
			Złoczów	—	581	—	—	581	—	114	—	7104	4392	—	342	—	2000	550	50					

Oprócz wywymienionych ilości należeć będzie dostarczać po cenie kontraktowej wszelkiego zapotrzebowania siana i słomy dla koni do ćwiczeń powołanych. Zapotrzebowanie dla wojsk będących w przemarszu, należy oferować w myśl artykułu IV warunków kontraktowych. Zapotrzebowanie słomy do sienników dla obrony krajowej w niniejszem nie uwzględnione.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Przy rozprawie będą przyjmowane tylko oferty pisemne. Na oferty należy wyłącznie używać drukowanych blankietów, które można nabyć w c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i w urzędach prowiantowych filialnych w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce strumiłowej, Nowej Żuczce, Mostach wielkich, Monasterzyskach, Żółkwi, Zborowie i Tarnopolu po cenie 8 halercy za sztukę. Wszyscy ubiegający się, z wyjątkiem tych tylko, którzy już poprzednio zostawali w stosunkach ze skarbem wojskowym jako arendatorzy i z przyjętego zobowiązania wywiązali się bez zarzutu, albo też komisji prowadzącej rozprawę osobiście są znani, jako ludzie godni zaufania i zdolni, obowiązani są swą rzetelność i zdolność do wykonywania takiego przedsiębiorstwa świadectwem stwierdzić, a mianowicie firmy zarejestrowane świadectwem izby handlowo-przemysłowej, inne wystawionem przez władzę polityczną (starostwo powiatowe). Uwiadomienie otrzymane od władzy politycznej względnie izby handlowo-przemysłowej, że żądane świadectwo przesłano w drodze urzędowej wskazanemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu, należy przedłożyć wraz z ofertą. Z wyjątkiem gmin i towarzystw gospodarczych powinni producenci, którzy dotyczący wojskowym magazynom prowiantowym nie są osobiście znani, wykazać się świadectwem, że w istocie są producentami i są w stanie pokryć całą oferowaną ilość z własnej produkcji. Świadectwa te mają wystawić towarzystwa gospodarcze, do których ci producenci (gospodarze) należą, w innym razie władza polityczna.

2. Oferty pisemne należy przedłożyć w dniu, dla dotyczącej stacji do rozprawy przewidzianym, najpóźniej do godziny 9. przed południem komisji tego wojskowego urzędu prowiantowego, w którego okręgu owa stacja się znajduje (artykuł XVII warunków kontraktowych dzierżawy). Oferty później lub w drodze telegraficznej nadeszłe i takie w których niższa kaucya albo w których tylko jednomiesięczny zapas rezerwy będzie zawartym lub też z krótszym jak 14-dniowym zobowiązaniem (impegno), w końcu oferty w których różne ceny na różne okresy czasu będą żądane, nie będą wcale uwzględnione przy rozprawie. Jeżeli w ofercie między cyframi a literami zachodziła różnica, będzie oferta literami wyrażona uważana za miarodajną.

Oferty zbiorowe dozwolone są tylko na dostawę:

- owosa, siana i słomy na ściółkę, oraz słomy do sienników w stacji Rawa ruska i Radowce;
- siana i słomy we wszystkich stacjach.

Oferty na dostawę dla kilku stacji razem nie uwzględnia się.

3. Dla rozprawy tej jest sporządzony spis warunków kontraktowych dzierżawy w dwóch odpisach z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów, Złoczów, dnia 23. lipca 1903,

który może być przejrzany codziennie od godziny 8—12 przed południem w wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i tychże filiach w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce strumiłowej, Nowej Żuczce, Mostach wielkich, Monasterzyskach, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi.

Każdy oferujący jest zobowiązany dotrzymać warunków w tym spisie zawartych już od chwili wniesienia oferty, zarząd wojskowy zaś dopiero od przyjęcia oferty. Spisy warunków są do nabycia za opłatą 56 h (z przesyłką 76 h) w wymienionych wojskowych urzędach prowiantowych.

4. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego, w § 862 p. u. c. i w artykułach 318 i 319 a. u. h. dla przyjęcia przyrzeczenia lub oferty ustanowionego terminu.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie jednak prawo, wdrożyć pertraktacje celem zmiany oferowanych warunków i cen, pomimo czego jednak oferent pozostaje dalej zobowiązany co do warunków i cen w ofercie podanych.

5. Jeżeli w ofercie nie było dokładnie wyrażonem jakie maximum dla wojsk w przemarszu będących oferent dostarczyć się obowiązuję, będzie obowiązującym maximum, wyszczególnione w punkcie A—a IV artykułu warunków kontraktowych.

6. Karę konwencyonalną oznaczoną w art. XIII warunków kontraktowych dzierżawy w wysokości 10% podwyższa się na 30%.

7. Zapasy rezerwowe owsa i siana muszą być utrzymywane dla wszystkich stacji, z wyjątkiem Lwowa w ilości 3-miesięcznego zapotrzebowania, zaś w słomie na ściółkę do sienników dla wszystkich stacji, oraz sianie dla Lwowa, w ilości 1-miesięcznego bieżącego zapotrzebowania. (Art. II warunków kontraktowych).

Zużytkowanie zapasów rezerwowych przy owsie i sianie odbywa się w ostatnich trzech miesiącach, przy słomie na ściółkę i na sienniki w ostatnim miesiącu zawartego kontraktu.

Półowa siana zapasowego musi być dla wszystkich stacji utrzymywana w stanie prasowanym.

8. Zapasy należy wydawać w odnośnych stacjach bezpośrednio uprawnionym do odbioru.

Składy arendatorów nie powinny być więcej jak 1-9 km od ubikacji wojskowych oddalone, a jeżeli to oddalenie wynosi więcej jak 1-9 km, ma arendator przywóz owsa, siana i słomy na ściółkę bezpłatnie uskutecznić, dlatego też w oferowanej cenie i koszta dowozu są zawarte. Polna artylerya i furgony przewożą owies, siano, jakoteż wszelką słomę własnymi wozami.

Przywóz słomy przeznaczonej do sienników ma arendator zawsze uskutecznić bez względu na oddalenie jego składu od miejsca, gdzie jest wojsko pomieszczone.

Każdy ubiegający się o dostawę siana i słomy w Brzeżanach ma oświadczyć wyraźnie, że w jego magazynach, na wypadek jeżeli dostawa poręczoną mu zostanie, będzie

można 10-dniową potrzebę siana i słomy dla garnizonu w Brzeżanach przygotować i unieść.

Dalej, każdy ubiegający się o dostawę siana i słomy w Rawie ruskiej, ma się oświadczyć, że w razie nadania mu dostawy obowiązują się zapasy rezerwowe siana i słomy w jednym miejscu, o ile możności pod zamknięciem, (w magazynie szopie) w pobliżu zapasów do wydawania przeznaczonych przechowywać.

Następnie ma się tenże oświadczyć, iż obowiązują się niszczać zarządowi wojskowemu czynsz miesięczny po 150 K w razie, jeżeli mu tenże zarząd wojskowy dostarczy składni na artykuły poboru. Arendator jest obowiązany objąć te składki.

9. Nabywca dzierżawy siana i słomy we Lwowie jest obowiązany odnawiać wojskowe rezerwowe zapasy siana i słomy w sposób, jak to w spisie warunków kontraktowych dzierżawy z dnia 23. lipca b. r. jest podane, również będzie obowiązany przewozić siano i słomę na ściółkę, jeżeli oddalenie wojskowych magazynów od ubikacji wojskowych jest większe jak 1-9 km. Słomę do sienników przeznaczoną będzie bez względu na oddalenie zawsze przewozić.

10. Na słomę na ściółkę, która powinna zawierać przynajmniej w 1/4 słomę uzyskaną przez młóckę ręczną, można albo jedną cenę, albo też za każdy gatunek (za słomę przez młóckę ręczną, maszynową [tratowanie] uzyskaną) oddzielnie oferować.

11. Jeżeliby stosunki miejscowe i interes wojska, jednakowoż bez spowodowania większych wydatków dla c. k. skarbu to dopuszczają, to mogą być przepisane terminy poboru zmienione na terminy 10- lub 15-dniowe.

12. W stacyi Lwów w magazynach prowiantowych na Janowskim znajdujące się magazyny wraz z ubocznymi ubikacjami, mianowicie: 1 murowany magazyn, 2 wielkie poddasza, 1 kancelarya, 1 stajnia, wraz z szopą i wagą mostowa mogą być oddane do użytku arendatorowi począwszy od 1. października 1903, za opłatą miesięcznego czynszu

w kwocie 200 K z zastrzeżeniem dopełnienia zobowiązań zawartych w art. XV w spisie warunków kontraktowych dzierżawy.

Przytem ma najemca ponosić koszt utrzymania i asekuracji — ostatnie od wartości tychże obiektów, t. j. od kwoty 50.000 K.

13. Żołnierzy prowiantowych nie odda się wogóle arendatorom do dyspozycji, a mianowicie aż do odmiennego zarządzenia.

14. Arendatorzy nie mają prawa korzystania z wojskowej taryfy kolejowej.

15. Każdy ubiegający się powinien do swej oferty pięć-procentowe wadium (podług powyższej tabeli) w gotówce lub papierach tejże samej wartości. Dotychczasowi dostawcy, chcący dla tej samej stacyi ponownie wnieść oferty, są uwolnieni od składania wadium, muszą jednak oświadczyć, że za tę nową ofertę ręczą kancą złożoną już poprzednio w kasie wojskowego magazynu prowiantowego. Gminy, producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze są uwolnieni od składania wadium i kancą, jeżeli są w stanie wykonać dostawę z własnej produkcji. Tymże będzie w razie równych ofert co do ceny i jakości artykułów przyznane pierwszeństwo.

16. Zwraca się uwagę gmin, producentów i spółek rolniczych na przyznane im korzyści i ułatwienia, które za pośrednictwem towarzystw rolniczych ogłoszono.

17. Zapłatę uiszcza się z reguły przez pocztową kasę oszczędności. Bliższe szczegóły są zawarte w artykule XIX zeszytu warunkowego.

Lwów, dnia 23. lipca 1903.

Z zarządu c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. cz. E. VIII. 678/3 (4) [6086 1-3]

Na żądanie król. węg. Skarbu Państwa zastąpionego przez adwokata dr. Rittigsteina, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacja realności lwh. 270 ks. gr. dla I. dz. m. Kółkami a składającej się z par. bud. lk. 220 i zbudowanego na niej domu murowanego wraz z przybudową drewnianą i przynależnościami, składającymi się z sztuk podwójnych okien, 2 sztuk podwójnych drzwi, 9 okiennic, 4 konewek i 12 kluczy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 18.500 kor., przynależności zaś na 88 kor.

Najniższa cena wynosi 9294 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Kołomyja, dnia 30. czerwca 1903.

L. 83.949. [6131 1-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904, 1905, odbędzie się dnia 17. sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: w sekcji drogowej Łańcut 1630 kor. 44 hal., w sekcji drogowej Rzeszów 7605 kor. 43 hal. Razem 9235 kor. 87 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor i w wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie potężyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 17. lipca 1903.

L. cz. E. 308/3 (4) E. 363/3 (4) [6124]

Na żądanie p. Pinkasa Englera i p. Mozesa Rieglera, odbędzie się dnia 10. sierpnia 1903 o godzinie 9 i 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja połowy realności lwh. 1896 ks. gr. gm. kat. Żabie objętej, składającej się z parceli bud. l 1391 z pobudowaną na niej chatą z komorą i 3 chlewami, z parceli gruntowych ll. 8333/6 i 8333/7 (las) 8334/3 (pastwisko) 8347 (łąka) i 834/3 (rola) tudzież realności lwh. 1130 ks. gr. gm. kat. Żabie objętej, składającej się z parceli gruntowych ll. 2893 (łąka z pobudowaną na niej chatą starą) 2894 (pastwisko) i 2892/3 (las).

Nieruchomość, lwh. 1896 względnie połowa tejże, wystawiona na licytację jest oceniona na 965 kor., najniższa cena wynosi 643 kor. 34 hal.

Nieruchomość, lwh. 1130 wystawiona na licytację, jest oceniona na 1620 kor., najniższa cena wynosi 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żabie, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. E. VIII. 1413/3 (4) [6058]

Dnia 2. września 1903 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 51, w sądzie tut., odbędzie się licytacja realności 1) lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Nowosiółki, 2) realności lwh. 180 ks. gr. gm. kat. Nowosiółki.

Realność ad 1) z przynależnościami oceniono na kwotę 525 kor., ad 2) z przynależnościami oceniona na kwotę 9320 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może nastąpić, wynosi co do realności ad 1) 35 1/2 kor., co do realności ad 2) 6213 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Przemyśl, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. E. 708/3 (6) [6085]

Dnia 3. września 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, odbędzie się licytacja a) realności lwh. 92 i b) realności lwh. 100

ks. gr. Lublica objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 krowy, 1 konia starego, 1 lichego wozu.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na kwotę 1047 kor., ad b) na kwotę 310 kor. przynależności ad a) na kwotę 150 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 92 kwotę 798 kor., zaś co do realności lwh. 100 kwotę 206 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Jasto, dnia 3. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 9/2 118 [6188]

Uchwałą tego sądu z dnia 4. czerwca 1902 l. cz. S. 9/2 (1) otworzony konkurs do majątku firmy „Nass & Fried“ uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony, konkurs zaś otworzony tą samą uchwałą do majątku Schulima Nass i Leisora Fried, jawnych spółników firmy Nass et Fried znosi się dla braku majątku po myśli §. 154 ord. konk.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. S. 2/2 (38) [6139]

W konkursie ś. p. Emila Rodkiewicza wystąpił zawiadowca masy adw. dr. Tarawski z wnioskiem, aby ogół wierzycieli zezwolił na sprzedaż wierzytelności masy w inwentarzu pod poz. 1 do 36 i 39 do 61 wykazanych na sumę 2713 kor. 92 hal., opiewających, ryczałtowo za jakąkolwiek cenę bez poręczenia za należność i ściągalskość.

Celem powyższą uchwałę w tym kierunku wyznacza się audyencyę na 5. sierpnia 1903 o 10 godz. rano w c. k. sądzie obwodowym w biurze Nr. 14

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 6. lipca 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursy.

L. 71.903 praes. [6019 2-3]

KONKURS.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obszarze c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr skarb. we Lwowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszym konkursem

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wy mogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wywalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbnym w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 20. sierpnia 1903 do Prezydium c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategorii uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. pr. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie, za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Z Prezydium c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 20. lipca 1903.

L. 1245. [6048 2-3]

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Jana Szumpetera posady c. k. notaryusza w Busku, ewentualnie w razie nadania tej posady w drodze przeniesienia, celem obsadzenia w ten sposób opróżnionej mającej posady w okręgu tutejszej Izby i wzywa chęć mających kompetencje do tej posady, sz-byle swe należycie adstruowane podania najdalej do 15. sierpnia 1903 do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna. Lwów, dnia 18. lipca 1903.

L. 4467/03 [6078 1-3]

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia jednego miejsca bezpłatnego w małym Seminarjum we Lwowie przez ś. p. Jana Kucharskiego, byłego proboszcza obr. łać. w Trembowli fundowanego, Konsystorz Metropolitalny obr. łać. ogłasza niniejszem konkurs po dzień 10. sierpnia 1903 r.

Ubiegać się o to miejsce mogą chłopcy obr. łać. w diecezji lwowskiej urodzeni, którzy od słubnych, uczciwych i ubogich narodowości polskiej pochodzą rodziców, liczą najwięcej 13 lat wieku a ukończyli z postępowaniem celującym klasę 2 lub 3 gimnazjalną i dobrem cieszą się zdrowiem.

Między zgłoszonymi mają pierwszeństwo podług postanowienia ś. p. fundatora synowie biednych ale prawych urzędników prywatnych, między tymi zaś przy równych warunkach tacy, którzy udowodnią rodowód szlachecki.

Ubiegający się o to miejsce kandydaci powinni objawić szczerą chęć wstąpienia do stanu duchownego i podania swoje zaopatrzone w potrzebne świadectwa i dokumenta a mianowicie metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ostatniego przynajmniej półrocza szkolnego i świadectwo zdrowia, ci zaś, którzy na szlacheckie powołują się pochodzenie także dokument, stwierdzający rodowód szlachecki, wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Konsystorza lwowskiego obr. łać.

We Lwowie, dnia 20. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 58/3 (2) [6103]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 30 czasopisma „Obro-

na ludo" z dnia 25. lipca 1903 artykuł pod tytułem: "Dzielnicy ludzkie w pow. limanowskim" od "Od kilkunastu już lat" do końca art. 11 i 12 zawiera znamiona występku §. 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 25. lipca 1903.

[5823]
Das f. f. Landes- als Präfigericht in Wien hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juli 1903, Pr. 41/3, die Weiterverbreitung der Nr. 28 (144) der Zeitschrift: "Der Scherer" ohne Datum wegen der Stellen von "in seinem Mark" bis "Schwaben" des Artikels: "Bücherstau und Schwaben", von "der Professor" bis "gut machen" des Artikels: "Lieber Scherer!", von "Der Böhmer" bis "Mord" des Artikels: "Aus dem schwarzen Kloster" nach §. 303 St. G. wegen der Stellen von "Und dir der Du" bis "das Licht erblickte" des Artikels: "Im Koll" nach §. 122 a St. G.; endlich wegen der Stellen von "Klosterreich Ungarn" bis "ans Herz gelegt" von "Rechtmäßiger" bis "Wilhelm" des Artikels: "Römischer Geichtsunter" nach §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Wien hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juli 1903, Pr. IX 83/3, die Weiterverbreitung der Nr. 721 der Zeitschrift: "Il Lavoratore" vom 7. Juli 1903 wegen der Stelle von "La senti signora" bis "un simile colosso" des Artikels: "Correspondenze-Muggia" nach §. 516 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juli 1903, Pr. 19/3, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: "Soea" vom 8. Juli 1903 wegen des Artikels: "Nemski gymnazij v Gorici" nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präfigericht in Wien hat mit dem Erkenntnis vom 9. Juli 1903, Pr. VI 21/3, die Weiterverbreitung der Nr. 961 der Zeitschrift: "Il Popolo" vom 8. Juli 1903 wegen des Artikels: "Pal suffragio universale" wegen der Stelle von "Onta e disonore" bis "he ad essa hanno rubato i nobili" nach §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juli 1903, Pr. I 105/3, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: "Humoristische Listy" vom 10. Juli 1903 wegen des Artikels: "Vidni velice se" bis "hodis Rozka" nach §. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juli 1903, Pr. I 106/3, die Weiterverbreitung der Nr. 82 der Zeitschrift: "Svoboda" vom 11. Juli 1903 wegen der Stelle von "Arcivevoda Frantisek Ferdinand vstupuje" bis "zaslouzi vseobecne pozornosti" des Artikels: "Putující naslednik" nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präfigericht in Subweiss hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juli 1903, Pr. 44/3, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: "Stitay" vom 11. Juli 1903 wegen der Stelle von "Deutsche Zeitungen" bis "spravedlnosti" des Artikels: "Orblazene Rakousko" nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präfigericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juli 1903, Pr. I 124/3, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: "Селянин" (Der Landmann) für den Monat Juli 1903 wegen der Stelle im Zeitartitel von "дороги нами" bis "опочиб срапаис" nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 1135 [6040 3-3]
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzy po nysli przepisu §. 2a. ustawy notaryalnej rościliby sobie pretenzje odszkodowawcze do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza w Delatynie s. p. Franciszka Gruińskiego z hipotekowanej w stanie biernym posiadłości lwh. 311 w Delatynie obecnie Anali z Sobotów Gruińskiej własnej, ażeby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, iże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie rzezonego okresu zezwoli się na zwrot odnośnego hipotecznego dokumentu kaucyjnego do rąk pozostałej wdowy Amalii z Sobotów Gruińskiej, jako wykazanej właścicielki posiadłości obciążonej hipotecznie wyż rzezoną kaucją niemniej

na wystawienie dotyczącej deklaracji ekstatulacyjnej.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. A. 9/2 (6) [5193 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 10. grudnia 1901 zmarła w Leżachowie Anastazya z Derebasów Szul, a rozprawa spadkowa po tejże zmarłej wdrożoną została w sądzie tutejszym na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia.

Gdy miejsce pobytu Wasyla Szula jednego z ustawowych spadkobierców nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewod spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Olechem Demuszem z Leżachowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 31. maja 1903.

L. cz. Nc. I. 454/3 (I) [5186 2-3]

Na wniosek Jakóba Sattlera, kupca w Kalwaryi wraza się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Wiednia 18. maja 1900 r. na powziętą na policę Nr. 20810 ubezpieczającą w Towarzystwie Gizela kwotę 2000 kor. pożyczkę w kwocie 450 kor. do Nr. 7004. Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby z swoimi prawami w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwaryja, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 248/3 (1) [6117 1-3]

Przeciw Chanie Strassman zam. Widmanna Efraimowi Strassman i Alcie Fuli Strassman zam. Weiss, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Roźniatowie przez Jakóba Leę i Chaję Strassman, tudzież Wolfę Landsmana pozew o uznanie własności realności lwh. 239 ks. gr. gm. Roźniatów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3. sierpnia 1903 o godz. 10 z rana.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu powyższych pozwanych ustanawia się pana Andrzeja Pawlisza, c. k. notaryusza w Roźniatowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Roźniatów, dnia 25. lipca 1903.

L. cz. Ob. I. 1337/3 (1) [6099 1-3]

Przeciw Karolowi Olesowi niewiadomemu z życia i miejsca pobytu, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zydzaczowie przez Antoniego Hładec i Mikołaja Hładec pozew o zapłatę kwoty 80 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13. sierpnia 1903 godzinę 8 rano w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw Karola Olesia ustanawia się pana Michała Olesia w Zydzaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Karola Olesia w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zydzaczów, dnia 15. lipca 1903.

L. cz. Cw. III. 804/3 (1) [6079]

Przeciw Leszkowi Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Sam. Wirtshaftera w Galszecz pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 15. lipca 1903 Cw. III. 804/3 (1).

Celem strzeżenia praw Leszka Wiśniowskiego, ustanawia się pana dr. Kazimierza Smolarskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 15. lipca 1903.

L. cz. C. 109/3 (1) [6090]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Skowronkowi z Starogo Bystrego wniosła Anna z Tylków Srokowa z Starogo Bystrego pozew o własność 12/40 części realności w Starom Bystrem i o 41 kor. 46 hal. zpn.

Audyencya do rozprawy odbędzie się 26. sierpnia 1903 o godzinie 3 po południu. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adwokat dr. Juliusz Popiel w Czarnym Dunajcu, będzie go zastępywał, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 21. czerwca 1903.

L. cz. C. V. 117/3 [6084]

Przeciw Adamowi Gabryelowi z miejscy pobytu niewiadomemu wniósł Jan Gabryel z Ołpin pozew o 580 koron C. V. 117/3 (1).

Audyencya do rozprawy 29. sierpnia 1903 godz. 10 rano Nr. 26.

Kuratorem pozwanego ustanawia się pana dr. Gaszyńskiego, adwokata w Jasle, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. C. I. 243/3 (1) [6122]

Przeciw Antoniemu Mazurowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Franciszka Szczepana i Kółko rolnicze w Trembowli pozew o 226 kor. 61 hal. i 745 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu rozpisano ustną rozprawę na dzień 28. lipca 1903 godzinę 8 rano, biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Aurna w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Trembowia, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. C. I. 213/3 (4) [6149]

Przeciw Józefowi Kirkorowiczowi Grzegorza, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Grzegorza Kirkorowicza i Dmytra Marczuka pozew o naruszenie w posiadaniu gruntu w Rybnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 1. sierpnia 1903 o godz. 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adwokata dr. Kulika w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 22. lipca 1903.

L. cz. Dz. hip. 1763/2 [6060]

Wskutek podania Wydziału krajowego w Królestwa Galicyi i Lodomerji w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jako koncesyonaryusza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka względnie Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka zarządza się w myśl §. 18 ustawy z dnia 19. maja 1874 l. 70 Dz. p. p. dochodzenie w celu wypośredkowania gruntów kolejowych w gminach Podhajczyki, Zahajpol, Gwoździec stary, Gwoździec mały, Gwoździec miasto, Kułaczkowie, Ostapkowce, Chwałboga, Winograd, Ostrowiec i Rohynia, wyłączenia tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczy, wydzielenia i odpisania takowych z dotyczących ciał hipotecznych i wpisanie onychże w stanie wolnym od ciężarów

hipotecznych do pierwszego oddziału karty stanu majątkowego księgi kolejowej, zaś o ile te grunta na prywatne (uboczne) cele zajęte zostały, do osobnego wykazu hipotecznego, wreszcie co do gruntów, które na przełożenie i korekę dróg publicznych, rzek i potoków nabyło, uwidocznienia w spisie parcel, że dobro publiczne stanowią i wzywa się niniejszym edyktem w myśl §. 23 powołanej ustawy wszystkich, którzyby żądaniem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej, względnie do utworzyć się mających na rzecz kolei osobnych wykazów hipotecznych, zaś co do gruntów na przełożenie i korekę dróg publicznych, rzek lub potoków nabytych, uwidocznieniem w spisie parcel, że dobro publiczne stanowią, czuli się pokrzywdzeni, aby się z roszczeniami swojemi pisemnie lub ustnie do sądu tutejszego w terminie trzy miesięcznym od dnia obwieszczenia niniejszego edyktu zatem najdalej do dnia 25. października 1903 zgłosili, po upływie tego terminu bowiem roszczenia ich w myśl §. 23 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

W podaniu, które w tutejszym sądzie przejrzanem być może, poszczególniono grunta, które z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczy względnie z dotyczących ciał hipotecznych wyłączone z odnośnych wykazów hipotecznych odpisane i do księgi kolejowej, względnie do wykazów hipotecznych na rzecz kolei utworzyć się mających w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych wpisane zaś o ile na przełożenie lub korekę dróg publicznych, rzek i potoków użyte zostały, w odnośnym spisie parcel jako dobro publiczne uwidocznione być mają.

Nadmienia się przytem, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach przeniesić się mających do wykazu kolejowego, względnie do nowo utworzyć się mających wykazów hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom, względnie właścicielom na dniu obwieszczenia edyktu lub później nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisanu tychże gruntów do księgi kolejowej lub do osobnych wykazów hipotecznych.

W końcu podaje się do wiadomości, że edykt niniejszy na dniu 25. lipca 1903 r. obwieszczonej został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 23. lipca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 258/3 [5874]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Abraham D. Safirstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką w Kołomyi.

Posiadacz: Abraham Dawid Safirstein.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 277/3 [5876]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kosów.

Brzmienie firmy: Jonas Schutzmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacje pieniężne.

Posiadacz: Jonas Schutzmann, kupiec w Kosowie.

Data wpisu: 2. lipca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29. czerwca 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 2698.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

delegatów powiatowej Kasy dla chorych w Krośnie odbędzie się we środę dnia 5. sierpnia 1903 r. o godzinie 11-tej przed południem w biurze Kasy dla chorych z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z obrotu kasowego za rok 1902.
3. Zmiana statutu.
4. Wnioski.

Za Zarząd powiatowej Kasy dla chorych.

W Krośnie, dnia 24. lipca 1903.

Komisarz rządowy:

Wojciech Krajewski

c. k. pr. konc. Namiestnictwa.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicę świata =
Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =
Obrazy z postępu cywilizacji = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. lipca 1903

Grecja - - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztućców i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Świeży miód cęsnorowy kuracyjny, własna pasieka, 5 kgr. 6 kor. 80 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. Korzenławicz, sm. nacz. Iwaszany pl.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Agencja dzienników Pasaż Hausmana.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendarium informacji bankowe dotyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie
Dom bankowy

Schutz i Chajes

Lwów, róg ul. Kopernika.

Art. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna



Lwów,
ulica
Sykstuska
l. 14.

Wykonuje stampile metalowe i kauczukowe, wszelkie grawury, szyldy rytowane i lane, obęgi do plomb z datami, marki pieczętkowe i t. p. oraz skład drukarni kauczukowych.
Cenuiki gratis.

L. 246/03.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru dodatków gminnych od wprowadzonych do miasta Mikołajowa napojów t. j. wódki, piwa i miodu, tudzież lokalności do wykonywania tego prawa przyznanej »Ratusz« zwanej w siedmioletnią na dniu 1. stycznia 1904 r. się poczynającą a z dniem 31. grudnia 1910 kończącej się mającą dzierżawę, odbędzie się w Magistracie w Mikołajowie **dnia 14. sierpnia 1903** publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny a to:

- za prawo poboru do dodatku gminnego od wódki, piwa i miodu w ilości 3000 kor.
 - za lokalności »Ratusz« zwany 500 kor.
- Razem 3500 kor.

Wadium od obydwóch przedmiotów dzierżawy wynosi 500 kor.

Oferty mają być dokładnie wedle przepisanej formy sporządzone i w dniu licytacji najpóźniej do godziny 5-tej po południu z dołączeniem przepisanego wadium w gotówce lub papierach wartościowych według notowanego kursu do rąk burmistrza osobiście oddane, lub pocztą nadesłane.

Blizsze warunki licytacji przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych.

Z Magistratu.

Mikołajów n/D. dnia 24. lipca 1903.

Burmistrz: **Łabowski**

PARKIETY
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.
poleca **FABRYKA PAROWA**
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Reprezentacja I. ogólnego Towarzystwa urzędników „Beamten-Verein“ i zastępstwo Consoroyum Währing we Lwowie ul. Kopernika l. 7 (przedtem Leona Sapiehy 65) udziela objaśnień pisemnie lub ustnie w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacji jak też i **pożyczkowych**

dla P. T. urzędników, profesorów, nauczycieli, notaryuszy i oficerów (od nadporucznika począwszy) **bez wszelkiego wynagrodzenia.**

Morele

doborawe, troskliwie opakowane (każdy owoc w osobnej bibułce) w cenie po 3 koron 60 halerzy za kosz 5-cio kilowy, franco do każdej poczty, wysyła

Zakład sądowiczy

Braci Niemczewskich
w Okopach św. Trójcy
poczta-telegraf
Kozaczówka.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, pozostawiając w licznych wydaniach rozpowszechnioną już książką ilustrowaną

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupłoca swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należy się, otrzyma się książkę w k. perle franco przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.)



A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bólu, usuwa wszelkie obecne części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3-50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pręgodzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Polecenia godny w podróży.

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok. Skład główny dla Galicji w aptecce Z. RUCKERA we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

śroki do wytepienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach.
Flakon 1 K 20 h.

GRYLON

wytrwa szwały, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 60 h.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer.
Pudełko 60 h.

MIKOTON

niezawodny środek do wytepienia pluskw.
Flakon 1 K.

Papier antimolowy

ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble.
Sztuka 6 h.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p.
Paczka 10 i 20 h.
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. W Krakowie: Sułkiewicz 20. W Przemyślu: ul. Franciszkańska 24.

L. Mag. 13 1902 (III).

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia naftą miasta Lwowa względnie przedmiocie lwowskich o ile takowe nie mają jeszcze oświetlenia gazowego na przeciąg jednego roku t. j. od 1. września 1903 do 31. sierpnia 1904 r. rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową na dzień 30. lipca 1903 r. (czwartek) o godzinie 11-tej przed południem. Licytacja odbędzie się w ratuszu III. piętro w III. Departamencie. Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo winni wnieść w oznaczonym terminie licytacyjnym oferty pisemne, ostateczne i opieczetowane w których należy podać ceny żądanego wynagrodzenia za jeden płomień i jedną godzinę palenia w poszczególnych gatunkach latarni, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium, względnie kaucję kontraktową w kwocie czterech tysięcy (4000) koron.

Blizsze warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III. Departamencie Magistratu (gmach ratuszowy III. piętro) w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 16. lipca 1903.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczbą 3.

(dawny lokal Banku kr. dytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe, zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12 $\frac{1}{2}$ — i od 3 do 4 $\frac{1}{2}$.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4 $\frac{1}{2}$ % książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

złatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów psstewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.

(Parter w podwórzu).